

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 282.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 6 grudnia 1935 r.

Rok XXIX.

Próba ogniowa.

W dniu dzisiejszym odbędzie się pierwsze posiedzenie Sejmu w sesji zwyczajnej, poświęconej uchwaleniu budżetu. W normalnych warunkach parlamenty wyzyskują tę sesję do szczegółowego omówienia nie tylko gospodarki finansowej rządu, ale **całokształtu polityki państwowej**. Poseł ma możność nie tylko skontrolowania gospodarki budżetowej, ale i omówienia wszystkich innych zagadnień, związanych z życiem państwa i jego obywateli, a więc polityki wewnętrznej i zagranicznej, kulturalno-oświatowej, socjalnej itd. Sesję budżetową zagają w państwach demokratycznych zazwyczaj szef rządu i omawia **ogólne położenie państwa**.

U nas ułożyły się w erze pomajowej obyczaje „uzdrowionego“ parlamentu inaczej. W ubiegłym Sejmie próbowała jeszcze opozycja podtrzymać uprawnienia parlamentu w dziedzinie krytyki całokształtu polityki rządów, ale większość sanacyjną przyjmowała wystąpienia opozycji z uśmiechem „politowania“, a wszystkie rady i wskazówki były grochem, rzucanym o ścianę. Sanacja trzymała się kurczowo dyskusji nad samym budżetem i wszelkie próby, nadania, debat, form, utrzymanych gdzieś indziej, stłumiała w zarodku.

Zdaje się, że te praktyki mają się utrzymać także w nowym Sejmie. Jak słyhać, sesję budżetową zagai oświadczenie ministra skarbu, które z natury rzeczy będzie się musiało trzymać przedłożenia rządowego i nie omówi wszystkich zagadnień, regulowanych przez państwo, tak, jakby to mogło uczynić przemówienie premiera, który kieruje polityką rządu, uzgadniając działania poszczególnych resortów. Oświadczenia p. premiera Kościalkowskiego należy się według wiadomości kursujących w Warszawie spodziewać dopiero na zakończenie debaty budżetowej. Gdyby tak miało być istotnie, nie możnaby takiego ustosunkowania się rządu do sesji budżetowej parlamentu tłumaczyć inaczej, jak tylko **chęcią uniknięcia wielkiej debaty ogólnej** i ograniczenia dyskusji do spraw czysto budżetowych.

Przed Sejmem staje więc **kapitałne zagadnienie**: Pójść za wolą rządu i ograniczyć się do omawiania liczb preliminarza budżetowego czy też wykorzystać prawo pełnej kontroli i omówić całokształt polityki państwowej.

Sejm przejdzie więc przez próbę ogniową. Mamy poważne obawy, że **egzaminu nie złoży**. A nie złoży go dlatego, że dzięki organizacji wewnętrznej, uwzględniającej nie światopogląd, ale regionalizm, który poglądu na całokształt spraw państwowych nie daje, nie będzie sobie mógł wyrobić pełnego zdania o poszczególnych zagadnieniach ogólnopaństwowych. Można mówić co się chce o dawnej organizacji Sejmu, opartej na klubach partyjnych. Można słusznie mówić o zwyrodnieniu tej organizacji, o jej wyzyskiwaniu przez prowodyrów partyjnych do szkodliwych walk o władzę. Ale to nie zmienia faktu, że posłowie, wychodzący z grup o ściśle określonych światopoglądach, mieli możność przykładania do zjawisk życia państwowego i poczynań rządu miary swego światopoglądu i mówienia o tem, w jakim kierunku państwo iść powinno. Wszystkie zagadnienia omawiano szczegółowo w klubach. Posłowie dzięki takiej organizacji wyrabiali się na specjalistów, mogących na temat poszczególnych zagadnień naprawdę coś powiedzieć.

Otwarcie sesji sejmowej.

Budżet uzasadni wicepremier Kwiatkowski.

Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego „Dziennika Bydg.“

Warszawa, 5. 12.

Decyzja o mianowaniu **prof. W. Świętosławskiego** ministrem oświaty zapadła już przed kilkoma dniami. Wczoraj Pan Prezydent miał podpisać nominację. Jednak wobec przedłużenia się pobytu Pana Prezydenta poza Warszawą (Pan Prezydent bawił pod Wyrzyskiem na polowaniu) podpisanie nominacji nastąpiło w dniu dzisiejszym.

W ten sposób **rząd p. Kościalkowskiego-Kwiatkowskiego** zaprezentuje się Sejmowi w komplecie.

Jak już donosiliśmy, na czwartkowym posiedzeniu plenum głos zabierze **wicepremier Kwiatkowski**, aby uzasadnić przedłożenie budżetowe. Poza tem na porządku obrad znajduje się: projekt 3 ustaw o kredytach dodatkowych na bież. rok budżetowy oraz ośm projektów ustaw ratyfikacyjnych.

Jak się dowiadujemy, mowa wicepremiera będzie **transmitowana przez radio**. Dyskusja ma być przełożona na dzień następny, t. j. na piątek. Na referentów budżetu kandydują **pp. Miedziński i Byrka**. Podzielią się oni również przewodnictwem komisji budżetowej.

W przeddzień sesji zebrała się wczoraj w Sejmie t. zw. **komisja oświatowa**. Wśród zebranych zauważyliśmy pp. Ehrenkeutza, Pochmarskiego i innych. Jest to osobliwa komisja, co do której nikt nie wie, kiedy się ona ukonstytuowała. Pierwsze jej posiedzenie odbyło się w ub. miesiącu. Obradowano wtedy w b. klubie BBWR. (siłą przyzwyczajenia)

obecnie natomiast obraduje komisja ta w b. klubie Wyzwolenia.

Przed kilkunastu tygodniami rozeszła się pogłoska, że budżet oświaty zostanie zredukowany o powyżej 20 milj. złotych. Na szczęście pogłoska ta okazała się nieprawdziwa. Wówczas to mówiło się, że zebrana grupa szykuje się do ostrego wystąpienia w obronie budżetu oświaty. Obecnie, gdy okazało się, że budżet zredukowano o dwa miliony tylko, komisja oświatowa zno-

wu obraduje. Wiadomość ta jednak nikogo nie zdziwi, gdyż stan naszego szkolnictwa jest tego rodzaju, że następcza bardzo wiele do dyskusji i to do dyskusji jak najszerszej.

W chwili, gdy dajemy numer do druku przemawia p. wicepremier inż. Kwiatkowski. Mowę tę transmituje Polskie Radio na wszystkie stacje. Mowę podamy w jutrzejszym numerze.

Dodatkowe kredyty na rok 1934-35.

W dniu dzisiejszym przedłożony zostanie Sejmowi **projekt ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1934/35 w sumie powyżej 15 milj. zł.** Okazało się bowiem, że w związku z przeszerogowaniem funkcjonariuszów państwowych według norm uposażeniowych przewidziano zbyt szczupłe kredyty na place.

W tym czasie **wzrosła również liczba emerytów ze służby cywilnej polskiej oraz ze służby wojskowej**. Przybytek ten wyniósł w ciągu roku: 3.163 emerytów cywilnych, 923 wdowy oraz 1.511 emery-

tów wojskowych wraz z wdowami i sierotami. **Wzrosły również renty inwalidzkie i pensje** wskutek przyznania nowych zaopatrzeń tym, którzy zgłosili się po terminie prekluzyjnym. W ciągu roku **przybyło nawet 160 b. skazańców politycznych**, uprawnionych do pobierania zaopatrzenia i t. d.

Kredyty dodatkowe nie spowodują zwiększenia ogólnej sumy budżetowej, gdyż zostaną pokryte z oszczędności, uzyskanych w innych działach budżetu.

Dalsze dekrety rządu.

Warszawa, 5. 12. (tel. wł.). Wczoraj zostały ogłoszone dekrety Pana Prezydenta o obniżeniu obciążeń daninami komunalnymi, o premjowaniu pojazdów mechanicznych, o regulowaniu gospodarki cukrowej i buraczanej, o uregulowaniu cen węgla na rynku krajowym.

Wczoraj minister przemysłu i handlu podpisał zarządzenie o obniżce cen żelaza. Cena żelaza, rur i surówki została obniżona o 10%. W tym samym stosunku uległy redukcji wszelkie dopłaty do cen zasadniczych. Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. (r.)

Nowy rząd Grecji.



Król Jerzy II powołał po powrocie do Grecji nowy rząd, który widzimy na zdjęciu w chwili po zaprzysiężeniu go przez króla. Z lewej ku prawej: minister skarbu **G. Manizawinos**, min. sprawiedliwości **G. Logotetis**, wicemin. skarbu **Ar. Walaoritis**, premier, minister wojny i tymczasowy min. spraw zagr. **C. Demercis**, min. marynarki i tymczas. min. spraw wewnętrznych **P. Triantafyllacos**, min. bezpieczeństwa **Décazos** i minister rolnictwa **A. Benakis**.

Twórcy nowego ustroju Sejmu uznali taką organizację za złą, skasowali kluby i pozwolili postom zaledwie na łączenie się w **grupy regionalne**, które znają bardzo dobrze teren, z którego wyszły, ale **nie znają całokształtu potrzeb kraju i dążeń ludności**. Taka organizacja star-

czy na omówienie cyfr budżetowych, w których zresztą rząd poważnych zmian poczynić nie pozwoli, ale nie daje możności omówienia szczegółowego życia państwa w całości i jasnego wytyczenia rządowi kierunku, w którym państwo w każdej dziedzinie prowadzić powinien.

Senat U. P. zatwierdził zawieszenie wykładów.

Poznań. Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się nadzwyczajne posiedzenie senatu Uniwersytetu Poznańskiego, na którym zatwierdzono zarządzenie rektora, zawieszające wykłady na wydziale lekarskim w związku z zajściami przeciw żydom, jakie się wydarzyły ostatnio na tym wydziale.

Pogłoski o całkowitem zawieszeniu wykładów na uniwersytecie nie są zgodne z rzeczywistością.

Delegat żydostwa u min. Becka.

Minister spraw zagranicznych przyjął na dłuższej audjencji dyrektora żydowskiej organizacji międzynarodowej „Keren Hajesod“ Jaffego.

Zgon w czasie egzaminu.

Sosnowiec, 5. 12. (PAT.) Wczoraj rano w czasie egzaminowania absolwentów seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu zmarł nagle na udar serca jeden z egzaminujących dr. Adam Strzelecki, znany pedagog krakowski. Dr. Strzelecki wydelegowany był do Sosnowca przez kuratorium krakowskiego okręgu szkolnego.

Nie umiemy sobie wyobrazić, ażeby w ten sposób „zreformowany“ Sejm mógł spełnić zadanie, jakie spoczywa na parlamentach w krajach demokratycznych. Chorobliwy strach przed sejmowładztwem, przekreślonym gruntownie nie tylko w opinii publicznej, ale i przez kon-

stytucję, a więc w Polsce już niemożliwym, wytworzył formy, w których właściwa rola Sejmu, sprawowanie pełnej kontroli i wyrażanie woli ludności, rozwinąć się nie może. Do zdrowego rozwoju państwa to się niestety przyczynić nie może.

Do projektów ustaw, które rząd przedłożył parlamentowi i które budzą w szerokich kołach społeczeństwa większe zainteresowanie, należy niewątpliwie projekt ustawy o — dietach dla posłów i senatorów. To, co o jego treści doniosły uprzywilejowane agencje prasowe, wywołało w społeczeństwie zdumienie, bo rząd, który w dotkliwej akcji oszczędnościowej sięgnął do kieszeni urzędników państwowych, pracowników prywatnych, ba emerytów i inwalidów, okazał się dla członków izb ustawodawczych bardzo hojnym.

W okresie najlepszej konjunktury otrzymywali posłowie i senatorowie tytułem diet około 1000 zł miesięcznie. W czasach, w których poseł czy senator przebywał przez blisko trzy kwartały w stolicy, na skutek czego musiał prowadzić dwa mieszkania i nie mógł się w pełni oddawać pracom zarobkowym w zawodzie, wysokości diet żaden rozumny człowiek nie kwestjonował. Obecnie jednak warunki się gruntownie zmieniły. Parlament obraduje bez przerwy zaledwie jeden kwartał. Członkowie izb ustawodawczych mają więc możliwość podtrzymania swej pracy zawodowej. A jednak według projektu rządowego dieta ma wynosić zasadniczo 975 zł miesięcznie, bez względu na to, czy Sejm jest czynny czy nie. Marszałkowie Sejmu i Senatu mają otrzymać ponadto dodatek w wysokości czterokrotnych diet oraz umebłowane mieszkanie służbowe (reprezentacyjne), a wicemarszałkowie dodatek w wysokości półtorakrotnych diet oraz 20% dodatek mieszkaniowy.

Nie należymy do ludzi, którzyby chcieli, ażeby posłowie czy senatorowie wielce zaszczytną rolę reprezentantów woli narodu opłacali z własnej kieszeni. Jesteśmy zdania, że członkowie izb ustawodawczych powinni być niezależni od poparcia finansowego takiej czy innej grupy społecznej. Ale to, co przewiduje projekt ustawy o dietach dla posłów i senatorów, wydaje nam się przy ograniczeniu obrad parlamentu do 3 czy 4 miesięcy i w tak ciężkiej sytuacji państwa zbyt hojnym uposażeniem. Gdy całe społeczeństwo dla ratowania równowagi budżetowej i uzdrowienia życia gospodarczego musi ponosić ofiary, posłowie i senatorowie nie mogą stanowić wyjątku!

Projekt rządowy o dietach posłów i senatorów znajdzie się na porządku obrad parlamentu. Społeczeństwo z zainteresowaniem śledzić będzie te obrady, ażeby się dowiedzieć, czy panowie posłowie i senatorowie ulegną pokusie, zawartej w projekcie rządowym, czy też złożą dowód ofiarności, dostosowanej do dzisiejszego ciężkiego położenia skarbu państwa. (b.)

Rickett jedzie do Abisynji.

Paryż, 5. 12. (PAT.) Do Le Bourget przybył samolotem z Londynu w drodze do Addis Abeby finansista Rickett, który swego czasu uzyskał koncesję naftową w Abisynji.

Brutalność Gdańszczan.

Co polskie władze na to?

W związku z amnestją został wypuszczony z więzienia gdańskiego obywatel polski Kazimierz Borowski z Wąbrzeźna. Borowski, po wypuszczeniu zgłosił się do władz polskich, którym opowiedział szczegóły, związane z jego skazaniem.

Borowski przybył do Gdańska celem poszukiwania pracy. Na jednej z ulic natrafił na zajście. Pewien hitlerowiec bił pałką gumową jakiegoś starszego pana tak, że ten krzyczał głośno o pomoc. Kiedy Borowski udzielił mu tej po-

W powodzi sprzecznych doniesień z Abisynji.

Nieznaczące potyczki

jako zapowiedź wielkich bitew.

Na którego św. Jerzego rozpocznie się ofensywa abisyńska?

Warszawa, 5. 12. (PAT.) Na podstawie wiadomości ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich PAT ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w pierwszej połowie dnia 4 bm.: Korespondenci zagraniczni donoszą z Addis Abeba, że najwyższe władze wojskowe potwierdzają pogłoskę, że w najbliższej przyszłości rozpocznie się ofensywa abisyńska na wszystkich frontach. Wzdłuż linii frontu oraz w okolicach Harraru i Dżidziga, przygotowywane są pośpiesznie szpitale polowe.

Według wiadomości ze źródeł angielskich 12 włoskich samochodów pancernych współdziałających z oddziałami piechoty w okolicach Busali o 70 mil na południe od Gorahai, ugrzęzło w błocie i załoga zmuszona była je porzucić. Według niepotwierdzonych wiadomości otrzymanych z tych samych źródeł, oddział wojsk włoskich zaatakowany był w Ogadenie przez Abisyńczyków, którzy twierdzą, że zmusili Włochów do ucieczki, przyczem na placu pozostało 130 zabitych i rannych żołnierzy włoskich, po stronie abisyńskiej było 70 zabitych.

Ogłoszony w Addis Abeba oficjalny komunikat abisyński donosi, że w okolicach Salama w masywie Tembien od-

dział włoski, idący w kierunku Karnale został zaatakowany przez wojska abisyńskie. Po kilkugodzinnej walce Włochy wycofali się, pozostawiając na placu boju 50 zabitych oraz wiele broni i amunicji. Po stronie abisyńskiej padło 15 żołnierzy, a kilku odniosło rany. Na froncie ogadeńskim pomimo zaprzeczeń włoskich, wojska włoskie wycofały się z Gorahai i Gerlogubi.

Źródła włoskie przedstawiają w odmiennym świetle opisane w komunikacie abisyńskim starcie w okolicy Salama. Kolumna askarysów wchodziła właśnie w ciasny wąwóz, otoczony stromymi skałami, gdy z góry posypały się strzały. Askarysi odpowiedzieli strzałami. Po dwugodzinnej strzelaninie askarysi przeszli do ataku na bagnety, w następstwie którego po krótkiej walce Abisyńczycy ratowali się ucieczką. Po stronie abisyńskiej było 15 zabitych, zaś po stronie włoskiej padło 5 askarysów i 1 oficer.

Jak donoszą z Asmary, na południowy zachód od Makalle oddziały włoskie starły się w okolicach Debrri nad rzeką Takaze z wojskami nieprzyjacielskimi. Po krótkotrwałej wymianie strzałów, ofiarami których padło 4 żołnierzy włoskich, nieprzyjaciel został odparty.

Spodziewać się trzeba dwóch bitew.

Ranni Abisyńczycy nie mają opieki.

Warszawa, 5. 12. (PAT.) Z frontu abisyńskiego donoszą, że poza drobnymi potyczkami, głównie nad rzeką Takaze i na południe od Makalle, poważniejszych starć nie było. Źródła włoskie potwierdzają doniesienia korespondentów angielskich i francuskich, że w najbliższym czasie należy się spodziewać wielkiej akcji zaczepnej wojsk abisyńskich. Według informacji francuskich należy się spodziewać dwóch bi-

tew. Pierwszej w rejonie Tembien, a drugiej na południe od Makalle.

Korespondenci, którzy zwiedzili front ogadeński stwierdzają, że Abisyńczycy nie mają tam żadnej służby sanitarnej. Ranni i chorzy umierają z braku pomocy. Rany są często nieopatrzone dłużej nawet niż przez tydzień. Szpitale w Dagahbur i Dżidziga przepełnione są takimi rannymi, których z dużym opóźnieniem przewieziono z frontu.

Co wyniknie z rozmowy Hoare - Laval?

Francja traci nadzieję, a Anglia ryzykuje zakaz wywozu nafty.

Paryż, 5. 12. (PAT.) W kołach politycznych przywiązują dużą wagę do rozmowy, którą w sobotę odbędzie premier Laval z sir Samuelem Hoare. Panuje przekonanie, że konferencja ta winna zdecydować o dalszym rozwoju wydarzeń w związku z zatargiem włosko-abisyńskim. Jednak zaczyna wytworzać się opinia, że punkt ciężkości akcji pojedynczej w zatargu włosko-abisyńskim przesuwa się powoli z Paryża do Londynu.

Pod tym względem znamienny jest głos „Paris Soir“, który uważa, że Francja nie może spełniać roli arbitra w tej

sprawie, gdyż nie może powziąć żadnej decyzji. Ostatnie słowo wypowie bowiem premier Baldwin, który po swem ostatnim zwycięstwie wyborczym będzie mógł znaleźć prawdziwą i realną formułę kompromisu.

Londyn, 5. 12. (PAT.) Gabinet brytyjski odbył swe zwykłe posiedzenie śródowe i oprócz spraw bieżących prowadził dalej dyskusję na temat sytuacji międzynarodowej.

Z wiadomości, jakie zreferowano członkom rządu wynika, że istnieje bardzo mało podstaw dla jakiegokolwiek pesymizmu na temat rychłego załatwienia zatargu włosko-abisyńskiego. Jak dotąd, ze strony Mussoliniego nie wykazywano żadnej pochyłości w kierunku porozumienia i w tych warunkach gabinet brytyjski nie przywiązuje przesadnych nadziei do rezultatów sobotnich narad sir Samuela Hoare z premierem Lavalem w Paryżu. Gabinet brytyjski pozostawia ma ministrowi spraw zagranicznych decyzję, czy warunki, jakie ewentualnie zasugeruje Laval, uznane być mogą przez Wielką Brytanię za podstawę rokowań.

Gdyby w toku narad paryskich Hoare z Lavalem okazało się, że w najbliższym czasie żadne szanse porozumienia z Mussolinim nie istnieją, W. Brytania poprze akcję Ligi co do najszybszego wprowadzenia w życie sankcyj naftowych.

Straże przednie korpusu tubylczego dotarły do miejscowości Cacciamo na zachód od Melfa. Masyw Tembien jest zatem otoczony z wszystkich stron.

Silne oddziały nieprzyjacielskie zbliżają się do rzeki Takaze oraz do Makalle.

Według wiadomości otrzymanych w Hargeuise w Somali brytyjskiej, ulewne deszcze uniemożliwiły niemal operacje wojskowe na froncie ogadeńskim. Otrzymano tam również wiadomości o tem, że 12 włoskich samochodów pancernych ugrzęzło w błocie i zostało porzuconych przez załogę.

W Addis Abeba obiegają pogłoski, iż Abisyńczycy rozpoczęli w dniu dzisiejszym ofensywę. Potwierdzenie tych pogłosek jest narazie niemożliwe. Pogłoski te uzasadniałyby w pewnej mierze fakt, iż dziś przypada święto patrona Abisynji, św. Jerzego, zaś według mniemania ludowych, Abisynja wygrywała zawsze bitwy stoczone w tym dniu. Bitwa pod Aduą w r. 1896 rozegrana była również w dniu św. Jerzego. Należy jednak zaznaczyć, że dzień św. Jerzego przypada w kalendarzu abisyńskim 2—3 razy miesięcznie.

Państwo... tajemnicy.

Rzym, 5. 12. (PAT.) Wczorajsza gazeta urzędowa zamieszcza dekret szefa rządu, zawieszający aż do nowego rozporządzenia ogłaszanie danych o budżecie państwa, bilansie banku Włoch oraz stanie długów państwowych.

Standart Oil nie będzie zaopatrywała Włochów w naftę.

Nowy Jork, 5. 12. (PAT.) Prezes Standart Oil Comp. of New Jersey Teagle kategorięcznie zaprzeczył wiadomości, podane wcześniej przez prasę francuską o rzekomym układzie między tem towarzystwem a Włochami w sprawie zaopatrywania Włoch w naftę. Prezes Teagle oświadczył prasie, że wiadomość ta od początku do końca jest zmyślona.

Podwładni rasa Kassy przechodzą na stronę Włoch.

Asmara, 5. 12. (PAT.) Wysłannik agencji Stefani donosi, że wyniki akcji prowadzonej przez wojska włoskie w okolicy Tembien, stają się coraz bardziej widoczne. Powtarzające się niemal codziennie wypadki zgłaszania uległości przez poszczególnych przywódców, walczących dotychczas pod dowództwem rasa Kassy, wskazują, jak wobec energicznej akcji wojsk włoskich załamuje się moralna siła oporu przeciwnika. Wysłannik agencji Stefani twierdzi, że większość wodzów, walczących pod rozkazami rasa Kassy pozostaje przy nim jedynie w obawie gwałtów i represyj nad ich rodzinami.

300 milionów funtów szterlingów subskrybowano w ciągu 1 godziny.

Londyn, 5. 12. (PAT.) Dwie pożyczki wewnętrzne, jedna na sumę 100 milionów funtów, oprocentowana na 1 proc. w bonach skarbowych oraz druga na sumę 200 milionów funtów, oprocentowana na 2 i pół proc., zostały z nadwyżką pokryte dziś zrana w ciągu godziny.

Chiny otrzymają nową konstytucję.

Szanghaj, 5. 12. (PAT.) Z Nankinu donoszą, że komitet centralny kumintangu ustalił datę zwołania chińskiego zgromadzenia narodowego na dzień 12 lutego 1936 r. Nowa konstytucja Chin zostanie opublikowana 5 maja 1936 r.

Dołgorukij — agent kominternu.

Rio de Janeiro, 5. 12. (PAT.) W mieście Santos aresztowany został rosyjski książę Igor Dołgorukij, którego uważają za agenta kominternu na Brazylię.

Oroędzie króla Jerzego II.

mówi o pokoju, sankcjach, konferencji morskiej i dozbrojeniu imperjum.

Londyn, 4. 12. (PAT.) Odczytane lewskie rozpoczyna się od słów: **Ubolewam głęboko, że nie mogę zwrócić się osobliście do panów.**

Moje stosunki z mocarstwami zagranicznymi — głosi dalej orędzie — są nadal przyjazne. Polityka zagraniczna mojego rządu będzie, tak jak dotychczas, oparta mocno na poparciu Ligi Narodów. Rząd mój będzie gotów wykonać zobowiązania paktu we współpracy z innymi członkami Ligi Narodów i jest zdecydowany na użycie zawsze całego swego wpływu dla urzysiania pokoju. W wyniku postanowień, płynących z paktu, rząd mój uważa za swój obowiązek wziąć udział wraz z pięćdziesięciu kilku członkami Ligi w pewnych zarządzeniach natury gospodarczej i finansowej, dotyczących Włoch. Jednocześnie rząd mój będzie używał swoich wpływów na rzecz pokoju, który mógłby być przyjęty przez Włochy, Abisynję i Ligę Narodów.

O konferencji morskiej orędzie mówi: „Dowiedziałem się z zadowoleniem, że wszystkie zaproszenia na konferencję morską zostały przyjęte i mam nadzieję, że prace jej będą uwieńczone powodzeniem“.

Przechodząc do zagadnienia obrony państwa, orędzie królewskie mówi: Dla wykonania naszych zobowiązań między-

narodowych, wynikających z paktu, a także dla zapewnienia bezpieczeństwa imperjum, nieodzownym jest uzupełnienie braków sił obronnych państwa. Ministrowie w odpowiedniej chwili przedłożą parlamentowi stosowne wnioski, prowadzące do osiągnięcia dwóch powyższej wskazanych celów.

Włochy są smokiem, a Abisynja — św. Jerzym.

Następca tronu modli się z ludem w Addis Abebie.

Addis Abeba, 4. 12. (PAT.) Po raz pierwszy od dnia, gdy cesarz wyjechał ze stolicy, księżę następca tronu przewodniczył na uroczystościach z okazji święta św. Jerzego. Ceremonje religijne odbyły się w katedrze św. Jerzego — patrona Abisynji. Księżę nie cieszy się

w stolicy taką popularnością, jak cesarz. Ludność nie zna go dobrze, gdyż stałem miejscem pobytu księcia jest Dessje. Księżę udał się do katedry na białym mule, ubrany w czarny płaszcz, kask kolonialny. Ludność na ulicach składała księciu hold. Za księciem szedł oddział, złożony z 1000 żołnierzy w tradycyjnych abisyńskich strojach. Bez asysty księżę wszedł do katedry, gdzie oczekiwała go licznie zgromadzona publiczność. Wkrótce po nim przy-

była do katedry cesarzowa w towarzystwie dam dworu.

Odprawiono modły za powodzenie oręza abisyńskiego w obronie niepodległości kraju. Na zakończenie odbyła się uroczysta ceremonia przed statua św. Jerzego, zabijającego smoka. W oczach ludu smok symbolizuje Włochy, a św. Jerzy Abisynję.

Po uroczystości księżę powrócił do pałacu.

Mniejszości w Czechach domagają się wykonania konstytucji i rzetelnej ochrony swych praw.

Praga, (PAT.) Posłowie ludności niemieckiej w Czechosłowacji dr. Luschka i Frank, węgierskiej dr. Schnelloe i polskiej dr. Wolff złożyli w izbie wspólnej wniosek w sprawie ustawy o wykonaniu art. 134 konstytucji czechosłowackiej.

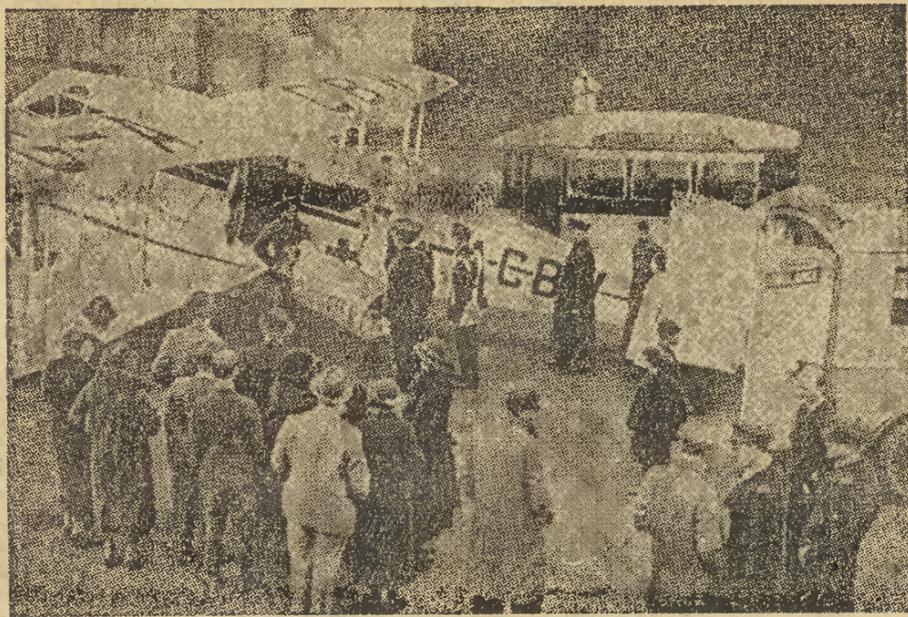
Artykuł ten brzmi: „Jakkolwiek spo-

sób wynarodawiania w drodze siły jest niedozwolony, nieprzestrzeganie tej zasady może ustawa określić jako postępowanie karalne“.

Wniosek posłów wzywa rząd do przedstawienia projektu ustawy o karalności wynarodawiania w drodze użycia siły.

W umotywowaniu wniosku mówi się, że w ciągu 15 lat od ogłoszenia konstytucji mnożą się zjawiska, dowodzące, że bez przepisów wykonawczych do art. 134 konstytucji zasada ochrony narodowej w Czechosłowacji staje pod znakiem zapytania i praktycznie może stać się bezskuteczną. Zwłaszcza wydarzenia z ostatnich czasów zmuszają przedstawicieli poszczególnych narodowości do stanowczego żądania uchwalenia projektowanej ustawy.

Samolot w służbie szpitalnej.



Na lotnisku w Croydon w pobliżu Londynu zorganizowano stałą obsługę lotniczą dla celów wyłącznie szpitalnych. Samolot ten na wezwanie z najdalszych nawet krańców Anglii czy zagranicą, startuje w 15 minutach, by nieść pomoc, przewozić chorych do szpitali londyńskich.

Kaczka straciła samolot?

Ottawa, 4. 12. W cieśninie Georgji, dzielącej wyspę Vancouver od Kolumbji brytyjskiej, wydarzyła się niezwykła katastrofa. Do wodnopłatuwca, wznoszącego się nad cieśniną, wpadła dzika kaczka, która zaatakowała pilota. Lotnik stracił równowagę i spadł z samolotem do morza. Lotnik poniósł śmierć. (Czy kaczka ta nie pochodzi z rodziny kaczek dziennikarskich, nie umiemy powiedzieć. — red.)

Komisja Rewizyjna

Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Warszawa, 4. 12. (PAT) Minister opieki społecznej powołał tymczasową komisję rewizyjną Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Przewodniczącym został — Gustaw Simon, b. kierownik ministerstwa pracy i opieki społecznej, zastępcą jego — Marjan Klott, główny inspektor pracy.

Katastrofa włoskiego lira.

Z Wiednia donoszą agencji Press:

Kurs lira włoskiego przestał być notowany na giełdach międzynarodowych. Waluta włoska nie ma w chwili obecnej ustalonej wartości i brak jest danych do ustalenia jej kursu w odniesieniu do innych walut.

Jedynym wskaźnikiem orientacyjnym dla kursu lira jest ogłoszona przez rząd włoski cena złota na rynku wewnętrznym. Za 1 gram złota płaci rząd włoski 15,5 lirów, co oznacza odstąpienie od parytetu o 22%. Rząd włoski oblicza, iż społeczeństwo we Włoszech posiada złota na sumę około 2 miliardów lirów i złoto to pragnie skupić chociażby po wyższej cenie.

4)

JÓZEF KOŁODZIEJCZYK
HANDLARZE
TAJEMNIC
REPORTAŻ
POWIEŚCIOWY

(Ciąg dalszy).

— He-he-he! Nas? Pan ma fantazję, panie Elzer. Niepotrzebnie się pan zapija...
Józefiak zszedł do hollu. Włożył płaszcz. Gdy wychodził, zetknął się u progu z zapóźnionym gościem, starszym tegim panem. Skłonili się sobie głowami.
— Są? — zapytał przybyły krótko.
— Tak — odpowiedział Józefiak.
Portjer odebrał płaszcz od nowego gościa ze stereotypem:
— Czego pan sobie życzy?
— Dobrze, lecz co dalej — odpowiedziano.
Józefiak wyszedł na ulicę. Popatrzył w okna willi, przysłonięte gestem zaluzjami i splunął z odrazą. O parę kroków dalej stała limuzyna.
Podszedł do niej i rzekł do szofera:
— Niech mnie pan odwiezie do domu. Pan inżynier pozwolił.
Szofer, zapalając światła, zapytał:
— A czy posiedzenie Klubu Słowiańskiego długo jeszcze potrwa?
— O, jeszcze potrwa...

Zaczyna się flirtem.

Przygoda z pijakiem zbliżyła dwoje młodych ludzi, Czerwca i nieznaną więc rozmowa potoczyła się odrazu w tonie serdecznej poufalości.

— Będzie pan miał ze mną kłopot. Mieszkam daleko, bardzo daleko — powiedziała na wstępie nieznaną o której Czerwiec zdołał się zaledwie dowiedzieć, że nosi imię Helena.

— Gdzie?
— Aż na Dębca. Będzie stąd jakies 7 km.

Każdy kilometr wspólnej przechadzki w romantycznym nastroju letniej zocy zmniejszał dystans nieznaną między Heleną i Henrykiem. Gdy lody już zupełnie zostały przełamane, Czerwiec zaproponował, że opowie swej towarzysze przygodę poprzedniego dnia, który zakończył się ową dziwną przepowiednią Wolińskiego.

— Niech pan opowiada — prosiła za intrygowana jego słowami Helena. — Jestem naprawdę ciekawa.

— Zacznę więc od dzisiejszego dopołudnia...

— Wczorajszego...

— Ach, racja. Wszak już po dwunastej w nocy. Tak zaczęła od wczorajszego, piątkowego dopołudnia. Siedziałem w małej kawiarence na ul. św. Marcina i byłem w podłym usposobieniu. Za ostatnie prawie grosze zafundowałem sobie kawę i ciastko. Nie miałem nadziei, abym w krótkim czasie mógł otrzymać skąd chociaż parę groszy. Wogóle — wściekałem się na siebie, na swój los, na ludzi i na urządzenie społeczne — mówił Czerwiec, nastawiony na nutę otwartej szczerości, wywołanej jakąś dziwną ufnością do nowej znajomej.

Bo proszę sobie pomyśleć — przed kilku dniami dzięki resztkom odziedziczonych złotych skończyłem studia uniwersyteckie na wydziale prawno-ekonomicznym. Otrzymałem dyplom magistra ekonomji. Dyplom! Ha, — cóż mi z niego przyjdzie? Posady żadnej dostać nie

mogę. Protekcji nie mam. Dookoła bezrobocie, bryndza, kryzys. Żebym chociaż miał rodziców, rodzinę — lecz jestem sam, zupełnie sam...

Przepraszam panią za tę poufałą szczerość, ale ten wstęp posłużył pani do zrozumienia sensu mych dzisiejszych przeżyć.

Gdy tak siedziałem w kawiarence nad resztkami kawy i resztkami nadziei życiowych, przysiadł się do mego stolika pewen starszy pan. Wyglądał na muzyka, lecz nie był zarozumiały. Przeciwnie. Jowialny i prostoduszny ten jegośność szybko zawarł ze mną znajomość i wciągnął mnie w pogawędkę.

Nie będę pani opisywał przebiegu tej rozmowy — dość, że opowiedziałem mu słowo po słowie o mem położeniu. Jegośność poskrobał się po głowie i powiedział: „Mam dla pana pracę, ale nie wiem, czy będzie panu odpowiadała“. Gdyby mi ktoś zaproponował posadę kata, byłbym się w tym nastroju bez wahania zgodził. Ale tak źle nie było. Ów pan zaofiarował mi posadę detektywa w swem biurze detektywów.

„Ależ ja nie mam wykształcenia w tym kierunku“ — rzekłem ze ściśniętym sercem. „To nic nie szkodzi — powiedział mój przysły szef — potrzeba tylko sprytu, inteligencji, trochę znajomości psychologii i dużo odwagi — godzi się pan?“

Za chwilę byłem już w biurze detektywów „Pogoń“.

Omówiliśmy z szefem, który zwie się p. Perliński, warunki mej współpracy. Podczas rozmowy nadszedł klient. Był to jakiś typowy mieszczuch. Przedstawił się jako Cybulski, właściciel składu węgla. „Jest taka sprawa — powiada ów gruby klient z czerwonym nosem — żyję z moją żoną już dobre 30 lat i do-

tychczas wszystko było w porządku. Ale teraz, — ni stąd, ni zowąd — moja stara zaczyna codziennie na długie godziny wychodzić z domu. Gdzie chodzi — nie wiem, bo za nic w świecie nie chce mi powiedzieć. Małoby mnie to wzruszyło, bo przecież o zdradę jej nie posądzam, ale wynosi z domu masy pieniędzy. Ostatnio pozbyła się gdzieś w mieście wszelkiej biżuterji. Powiedziała mi tylko, że dała na jakieś ważne cele. Nic więcej. Nie chcę na starość bić baby, ale widzę w tej sprawie coś podejznanego. Niech panowie wysiedzą, gdzie ona chodzi, gdzie traci pieniądze, bo może na starość dostała bzika i dała się podejść jakim oszustom. Niech panowie spenetrują, co i jak. O pieniądze mi nie chodzi“.

I co pani powie? Szef powierzył mi tę sprawę. Otrzymałem zaliczkę na poczet pensji i zrobiło mi się nagle lekko na duszy.

Czerwiec przerwał swe opowiadanie i zapalił papierosa. Jego towarzysza przynaglała: — Niechże pan opowiada dalej. To naprawdę pyszna historia.

— To dopiero początek — podjął Czerwiec swe opowiadanie. Natychmiast po obiedzie zabrałem się do „roboty“. W pierwszym rzędzie jako domorosły detektyw udałem się do składu węgla i obejrzałem sobie zdaleka p. Cybulską. Przedmiot mych detektywnych dociekań przedstawiał się jako leciwa, korpulentna sobie niewiasta. Jestem z natury lekkomyślny, więc zaśmiewałem się z siebie, gdy krok w krok szedłem dziś nad wieczorem za tą babinką, śledząc, gdzie się uda. Bawiła mnie rzetelnie ta sytuacja. Dotąd prześladowałem czasami młode przedstawicielki płci pięknej, ale żeby takiej babci deptać po piętach...

(Ciąg dalszy nastąpi).

GDYNIA.

Rejestracja samochodów. Komisarjat Rządu podaje do publicznej wiadomości, że komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych i egzaminowania kierowców będzie urzędowała w Toruniu w dniu 16 grudnia br. od godz. 8 do 13,30; w Wejherowie w dniu 6 grudnia br. od godz. 8 do 14; w Gdyni w dniu 7 grudnia br. od godz. 8 do 13,30.

Wypłata urlopów robotników portowych za rok 1935. Kasa urlopową robotników portowych mieszcząca się w budynku w którym znajduje się Ekspedycja Towarowa PKP. (Gdynia port południowy, molo węglowe) rozpocznie wypłacanie urlopów tym robotnikom, którzy w okresie od 1 stycznia do 31 października 1935 r. przepracowali 200 dni w firmach portowych i którzy posiadają legitymacje portowe, w następującej kolejności: na początkowe litery nazwiska: A, B, C, D, E, F, G — 9 grudnia br.; H, I, J, K — 10 grudnia br.; L, M, N, O — 11 grudnia br.; P, R, S — 12 grudnia br.; T, U, W, Z — 13 grudnia br., a wszystkim tym, którzy z różnych względów we właściwych dniach urlopów nie otrzymają — 14 i 16 grudnia br. Urlopy dla tych robotników którym 2. setnia dniówka ukończy się w listopadzie i grudniu br. wypłacane będą w lutym 1936 r., o czym nastąpi oddzielne ogłoszenie.

Rozpoczęły się połowy łososi. Z Helu wyjechały na połow łososi dwa kutry, zastawiając haczyki w odległości 3 mil od brzoju od strony północnego morza, naprzeciw Juraty i Jastarni. Ogółem kutry złowiły 170 kg w sztukach drobnych o wadze około 5 kg sztuka. Rybakom płacono za kg 6 zł.

Wysoka kara za przewóz ryb bez zezwolenia. Na 149,50 zł grzywny skazani zostali dwaj bracia Dziedzice, hurtownicy kupy rybnicy z Gdańska za przemycanie do Gdyni ryb morskich z połowów zagranicznych.

Polski Związek Zachodni słabo się rozwija. Ostatnie walne zgromadzenie urządzone przed kilku dniami w Gdyni mimo zapowiedzianego bardzo interesującego referatu dyr. Kudlickiego, dostarczyło smutne świadectwo obojętności i braku zrozumienia dla ważnych zadań tego Związku. Na zebranie przybyło wprawdzie około 100 osób i to znaczna część niezłonków, przybyłych tylko dla wysłuchania referatu, gdyż po jego wysłuchaniu zebranie opuścili, a na właściwe walne zebranie zostało zaledwie 23, z czego 6 osób które świeżo zgłosiły swoje członkostwo.

Z GDAŃSKA.

Kto mu dał broń? We Wrzeszczu 15-letni chłopak, manipulując rewolwerem, zastrzelił 13-letniego Henryka Klawitiera, swego kolegę.

Związek Polaków w Gdańsku organizuje wycieczkę świąteczną do Krakowa i Zakopanego. Wjazd z Gdańska nastąpi 21. bm.

Z Berlina! Władze gdańskie zamianowały nowym kierownikiem gdańskiego urzędu opieki społecznej obywatela niemieckiego dr. Dernerę z Berlina, zatrudnionego dotychczas w narodowo-socjalistycznej organizacji opieki społecznej w Niemczech.

Wygrane po 1000 i 500 zł Pożyczki Inwestycyjnej.

W drugim dniu ciągnięcia 3 proc. pożyczki inwestycyjnej padły następujące wygrane:

Po 1000 zł: Nr. ob. 6. nr. s. 122, 226, 1166, 6176, 6892, 6830, 10829, 11183, 13331, 16222, 17378, 18185, 18993, 20267, 20278, 25 — 1217, 2895, 4524, 4025, 6862, 8749, 13223, 14834, 15493, 16426, 17930, 18143, 18419, 22027, 22396, 28 — 81, 546, 3829, 5666, 8546, 9504, 9888, 12876, 14185, 15872, 16834, 16674, 18509, 22145, 29 — 637, 818, 3956, 45699, 4740, 4328, 4612, 4099, 5407, 5584, 6404, 7357, 8911, 9706, 12176, 12856, 12194, 14531, 15575, 15285, 16595, 16261, 16553, 16407, 17233, 18361, 18716, 19081, 20644, 214590, 21854, 22292, 36 — 200, 2290, 2352, 2681, 6672, 8070, 9425, 10227, 10976, 11613, 13036, 15831, 16320, 17340, 18246, 22148, 22497, 22807, 37 — 681, 1720, 3752, 3376, 4549, 6248, 9087, 9222, 10123, 10261, 19805, 21616, 21360, 21556, 22497, 22807, 38 — 55, 2998, 3680, 3637, 3851, 6776, 9517, 11720, 12992, 13065, 145563, 17753, 21985, 21360, 45 — 858, 1749, 3211, 4102, 4328, 85845, 9525, 10747, 10535, 11395, 13114, 13904, 14341, 157455, 17085, 22124, 46 — 983, 1010, 2169, 3552, 4718, 4327, 5538, 5212, 6635, 8821, 98245, 9762, 10387, 18799, 22870.

Po 500 zł: 4 — 260, 1767, 1381, 3004, 3373, 3567, 3769, 4309, 4377, 6715, 7869, 81845, 8535, 9866, 9984, 10956, 11115, 12111, 12566, 14191, 14662, 15737, 15534, 15890, 17016, 17236, 18082, 19925, 19061, 20662, 21977, 21652, 21044, 21978, 2240, 11 — 250, 1575, 21345, 2388, 4499, 5249, 5685, 5928, 6984, 7260, 7078, 7595, 9599, 10535, 10208, 11889, 1182, 12014, 12036, 13427, 13593, 13859, 13696, 14680, 14625, 14803, 14720, 15767, 155482, 16725, 17993, 17929, 18196, 21851, 2 — 5, 24 — 124, 421, 1603, 1677, 1085, 2293, 2945, 4698, 4669, 4432, 5731, 7650, 8749, 9149, 9299, 9777, 10711, 10149, 11219, 12036, 12683, 12468, 13874, 14203, 14597, 16857, 16752, 16365, 16347, 18551, 18905, 19777, 21075, 22856, 224571, 38 — 401, 764, 1161, 1230, 1648, 2326, 3132, 3248, 4024, 4453, 5033, 5267, 7739, 8573, 9163, 9514, 95345, 10467, 10712, 10745, 11060, 12064, 12203, 13160, 14187, 15510, 16497, 16973, 18176, 19109, 20874, 22153, 22187, 22387, 45 — 72, 218, 552, 1115, 2176, 3386, 3319, 3397, 3580, 3417, 4636, 6012, 6520, 7309, 7655, 8123, 8810, 8944, 9238, 10416, 11169, 12114, 13274, 13400, 14205, 145720, 16818, 18065, 18279, 18982, 20018, 20488, 21965, 221645, 49 — 330, 528, 6053, 614, 2037, 30845, 3660, 4144, 4484, 5393, 6032, 69145, 7685, 84542, 8980, 8330, 9878, 10383, 104589, 11060, 11192, 11238, 13266, 13707, 13922, 16098, 16193, 16415, 19798, 19956, 20424, 20220, 20797, 20809.

Walne zebranie Bratniej Pomocy. Dnia 12 bm. o godz. 20,15 w pierwszym, a o godz. 20,30 w drugim terminie odbędzie się w jadalni Domu Akademickiego we Wrzeszczu walne zebranie Bratniej Pomocy Zrzeszenia studentów Polaków politechniki gdańskiej. Porządek obrad przewiduje szereg nader ważnych spraw, między innymi zmiany statutów.

Najazd mówców z Trzeciej Rzeszy. Na terenie Wolnego Miasta występują w ostatnim czasie coraz liczniej jako mówcy na zebraniach wybitni działacze narodowo-socjalistyczni z Niemiec, zwłaszcza przywódcy okręgów partii. Po przemówieniu przywódcy okręgu turyngskiego Sauckla i innych przemawiać będzie w dniu 14 bm. w Gdańsku przywódca okręgu frankońskiego Streicher. Cykl wystąpień mówców niemieckich wskazuje na rozwinięcie nowej energicznej akcji propagandowej w Gdańsku.

Gdańsk nie jest biedny. Na posiedzeniu gdańskiej rady miejskiej uchwalono projekt senatu, domagający się zgody na rozbudowę elektrowni w sąsiednich Prusach Wschodnich kosztem 845 tysięcy guldenów. Wolne Miasto posiada kilka elektrowni, których wydajność wcale jeszcze nie jest wykorzystana.

Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku i pani Lesterowa udają się dziś do Warszawy, gdzie zabawią kilka dni. Wizyta będzie pierwszą sposobnością dla pani Lesterowej zwiedzenia stolicy Polski.

Dla kogo buduje się pałace ze składek ubezpieczeniowych pracowników umysłowych?

Nie wiemy czy jest w Rzeczypospolitej inna jaka instytucja, nie wyłączając urzędów skarbowych i komorników, która poczynaniami swymi obudzałaby tyle rozgorzczenia wśród całego społeczeństwa, jak Zakłady Ubezpieczeń Społecznych.

Szczególnego nasilenia nabiera ten sentyment zwłaszcza w Gdyni, kiedy pracownicy umysłowi opłacający ciężki haracz dla Ubezpieczalni Społecznej, przechodząc ulicą 10 Lutego spoglądają na potężny, luksusowo budowany gmach Z. U. S., który zamiast dostarczyć wyzyskiwanym niemiłosiernie przez prywatnych spekulatorów mieszkaniowych członkom swym tanich mieszkań, przeznaczony został w całości na cele handlowe.

Jedno skrzydło 5 wzgl. 6 piętrowego gmachu, od ul. 10 Lutego przeznaczone jest wylaznie na luksusowe magazyny handlowe, a nawet podobno na luksusową kawiarnię oraz na biura bogatych firm handl. i przemysłowych, drugie zaś skrzydło od ul. 3 Maja, obejmujące same większe komfortowo urządzone mieszkania 4. i 5-pokojowe, przeznaczone jest tylko dla ludzi zamożnych, mogących płacić po 400 do 500 złotych miesięcznie za mieszkanie.

Natomiast członkowie Zakładów Ubezpieczeń Społecznych gnieździć się muszą w urągających najprymitywniejszym wymogom szpitalnych przedmiejskich, gdyż nawet dawniej po-

budowane domy Z. U. S. nietylko ze względu na wygórowane czynsze i uciążliwe warunki najmu, (kauce 6-miesięczne, dodatkowe opłaty itp.) lecz także i z tego powodu, że mieszkania w tych blokach oddawano w znacznej większości lekarzom, inżynierom, dyrektorom wielkich firm, a nawet przedsiębiorstwom jak np. Tow. Budowy Osiedli, które zamiast samo budować tanie mieszkania, wołało narazie dla swoich celów zająć aż trzy mieszkania w bloku Z. U. S.

P. minister Kwiatkowski i premier p. Kościłkowski zdobyli się na energiczny krok przeciwko 30 najłabszym kartelom handlowym. Czyżby p. minister Opieki Społecznej nie zechciał sobie zdobyć wdzięczność całego społeczeństwa, gdyby tak wziął mocne cepy i pogrochotał niemi tą potworną pompę ssącą, jaką są Z. U. S., a jeżeli go nie śląc na tyle sił czy odwagi aby machnąć skutecznie cepami, to niechajże weźmie bodaj mocne widły, ażeby instytucję tą gruntownie odczyszczyć i wymieść wszystkich pasorzytów. Czynem tym wzniesie sobie trwałą pomnik w sercach tych wszystkich obywateli, których kosztem to pasorzytństwo dotychczas się utrzymuje.

Pałace wówczas budować będą dla swoich celów różne rekiny przemysłowe, a fundusze Z. U. S. pozostaną na budowę tanich mieszkań dla członków ubezpieczonych w Z. U. S.

„Spadek bez testamentu“.

Ciekawa broszura propaguje sojusz sanacji z lewicą.

Warszawa. (Tel. wł.). W tych dniach wyszła z druku interesująca broszura polityczna p. t. „Spadek bez testamentu“, pisana przez niej. Piotra Skarpa (pseudonim) który wypowiada się jako pilsudczyk.

Autor krytycznie odniósł się nietylko do nowej ordynacji wyborczej, ale i do konstytucji. Autor wskazuje przytem na radykalizację poglądów w społeczeństwie zarówno w kierunku prawicowym, jak i lewicowym.

W końcowych swych uwagach powiada:

„Walka opozycji o demokrację polityczną, o podstawowe wolności konstytucyjne, o demokratyczną ordynację wyborczą, o istotnie republikańską konstytucję, walka ta w dawnym obozie pilsudczyków powinna znaleźć zrozumienie, gdyż są to dawne wspólne ideały tego obozu i dzisiejszej opozycji lewicowej“.

Zaznaczyć należy, że broszura ta nie uległa konfiskacie. (r.)

Kolejarze skarżą się na donosicielstwo.

Czy anonimowe zarzuty mogą być podstawą dochodzeń?

Warszawa. (Tel. wł.). Kolejarze i organizacje zawodowe kolejarzy skarżą się na szeroko rozpowszechnione w ostatnich czasach donosicielstwo i oskarżenia anonimowe. Władze kolejowe korzystają z tych anonimów i wszczynają tajne wywiady i dochodzenia i często kończy się tak, że niewinna ofiara czyjeś zemsty lub złośliwości, wynikającej z porachunków osobistych, wylatuje z posady lub też zostaje przeniesiona.

Anonimy i donosy ograniczają się przeważnie do zarzutów, że dany osobnik jest niełojalny i wrogo usposobiony do obecnego rządu. Taki stan rzeczy nie może być utrzymany. Dla anonimów politycznych miejsce jest w koszu na samem dnie i jest rzeczą nie do pomyślenia, aby władze kolejowe uciekały się do wykorzystywania tak podejrzanych źródeł. Atmosfera w kolejnictwie musi się oczyścić i to w krótkim czasie. (r.)

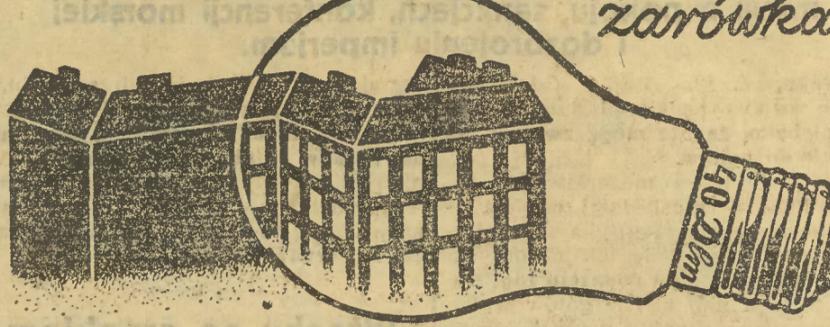
Kalendarz etjopski o 13 miesiącach.

Rok w Etjopji zaczyna się dnia 11-go września, liczy 13 miesięcy. Dwanaście miesięcy ma po 30 dni, trzynasty miesiąc ma tylko 5 dni, z tem, że co 4 lata dochodzi jeszcze 1 dzień. Ten rok etjopski i jego kalendarz tem różnią się od innych, że nie są brane pod uwagę odmiany księżycy, tylko słońca, opierając się na astronomji egipskiej.

Też rekord.

Morawska Ostrawa. (PAT.) „Neues Tageblatt“ donosi z Karlsbadu, że pewien tamtejszy hurtownik niemiecki skutkiem kryzysu przeżył rekordowy dzień. Dokonano bowiem u niego 57 egzekucyj i zajęć sądowych oraz doręczeń mu 342 pozwy i zawiadomienia sądów.

W każdym mieszkaniu
zarówka



TUNGSRAM
z drucikiem dwuskrętowym

Z KRAJU.

Sp. generał Michał Milewski. Zmarł były dowódca grupy zachodniej w powstaniu wielkopolskim i inspektor 1. dywizji strzelców wielkopolskich sp. Michał Milewski, dawniejszy oficer armii rosyjskiej.

Trzydzieści milionów długów. Odbywa się obecnie sprawdzanie wierzytelności jednej z największych w Polsce upadłości „Manufaktury Widzewskiej“. Zgłosiło się już 105 wierzycieli krajowych i zagranicznych. Według przewidywań z wiosną 1936 roku dojdzie do podniesienia upadłości i zawarcia układu z wierzycielami. Długi Widzewa sięgają cyfry 30 milionów zł.

Wypadek sędziwego proboszcza. Kościół parafjalny w Turce pod Stryem był w czasie rorat widownią zdarzenia, które omal nie skończyło się tragicznie. Oto sędziwy proboszcz ks. prałat Kulakowski oparł się o parapet ambony tak nieszczęśliwie, że od płonącej świecy zanalaża się na nim komża. Dzięki pomocy kilku mężczyzn, którzy natychmiast ogień ugasił, ks. Kulakowski wyszedł cało z nieznacznym poparzeniem.

Niezwykle zuchwałego napadu dokonano na plebanję w Szczepanowie pod Tarnowem. Wicem prezydentem w plebanję wpadli dwaj bandyci, uzbrojeni w rewolwery. Proboszcz ks. Jan Wojtanowski siedział przy stole i czytał gazetę, czekając na podanie kolacji. Bandyci rewolwerami steroryzowali księdza, zabrali mu 500 złotych w gotówce, poczem nie czyniąc krzywdy księdzu, odeszli spokojnie.

Nowy burmistrz miasta Wielunia. Wobec ustąpienia ze stanowiska burmistrza miasta Wielunia Witolda Nowickiego, który wybrany został posłem do sejmu, rada miejska wybrała obecnie burmistrzem m. Wielunia podinspektora szkolnego Adama Białeckiego.

Wszystkie zrzeszenia oficerów w stanie spoczynku postanowiły zjednoczyć się w jednolity Związek Oficerów W. P. w stanie spoczynku z siedzibą władz centralnych w Warszawie. Akcja nad zjednoczeniem rozpoczęta w maju jest już obecnie na ukończeniu. Odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich zrzeszeń, które wybrało przewodniczącym gen. dyw. Skierskiego.

Drobne wiadomości.

— Rezerwy złota w skarbcach banków amerykańskich wynoszą w tej chwili przeszło 3 miljardy dolarów.

— Do Somali (w Afryce) przybyła angielska misja sanitarna, która zamierza założyć szpital w Ogadenie. Przywoziła ze sobą 15 samochodów sanitarnych.

— W Wiedniu zmarł austriacki generał Kuk, który w czasie wojny był gubernatorem w Lublinie.

— Doroczny zjazd dziennikarzy polskich w Ameryce, który odbył się w Chicago, wybrał ponownie prezesem syndykatu red. Piątkiewicza.

— Słynny dramaturg Pirandello złożył na ręce Mussoliniego 4 złote medale, z których jeden otrzymał z okazji przyznania mu nagrody nobla.

— W Frankfurcie nad Menem skazany został na półtora roku ciężkiego więzienia Niemiec Marcjan Weber za utrzymywanie stosunków z kobietą pochodzenia żydowskiego.

— Sekretarz stanu w Watykanie kardynał Pacelli zamierza ustąpić ze swego stanowiska, a tylko na specjalne życzenie Ojca św. pozostaje na tym urzędzie do najbliższego tajnego konsystorza.

— W Darmstadt skazano księdza katolickiego na 6 miesięcy więzienia, ponieważ jego kazanie miało zawierać momenty antypaństwowe. Oskarżony zaprzeczył kategorycznie tym zarzutom.

— W rezultacie ogłoszonej w Serbji amnestji 15 000 osób uzyska całkowite lub częściowe łagodzenie kary.

— Wychodzący pod redakcją gen. Ludendorfa dwutygodnik „Am heiligen Quel deutscher Kraft“ (U świętego źródła mocy niemieckiej) otrzymał zezwolenie na kolportaż w kościołach.

Dla Naszych Pan

Jak zrównoważyć nasze budżety domowe?

Chcimy własne sprawy ująć w własne ręce. — Hasłem dnia.
Obrona przed wyzyskiem pośrednictwa.

Stajemy wobec faktu dokonanego. Budżety domowe zostały zwichnięte po ostatnich zarządzeniach dekretowych rządu. Wytwarza się stan opłakany i nie wiele pomaga pocieszające zapewnienie rządu, że akcja obniżkowa cen zapewni rzekomo konsumentom oszczędności na powyżej 200 mil. zł.

Wiemy, jak wyglądają te cukierkowane zapewnienia wobec „rzeczywistej rzeczywistości”. Stoimy wobec tego przed pytaniem: Jak zrównoważyć nasze budżety domowe.

Trzeba koniecznie szukać dróg wyjścia dla naszej rzeczywistości życiowej.

Wydaje nam się wielkim nieporozumieniem i to bardzo nieprzyjemnym, gdy główny komendant policji zwraca się do policji z apelem, aby żyły oszczędnie, nie wydawali na rzeczy niepotrzebne, zaniechali przyjęć i t. p. i ażeby oszczędzali na czarnej godzinie.

Ten zarzut, skierowany przede wszystkim do gospodyń, może odeprzeć każda żona policjanta, która na utrzymanie całej rodziny, często bardzo licznej, otrzymuje 200 zł miesięcznie. W takich warunkach mówić o życiu nad stan, mowy niema. Zresztą kobiety nie cieszą się względami pana komendanta policji, który ostatnio wydał zarządzenie, że nie wolno się żenić wstępującym do służby policyjnej mężczyznom. Jest to aż nadto wyraźny zamach i na uprawnienia policjanta i na kobiety, które znowu tracą szansę zamążpójścia, a o pracę zarobkową jest coraz trudniej. Ale to do poruszanej przez nas sprawy nie należy. Podkreślamy tylko mimochodem nasze stanowisko i w tej sprawie.

Coś niedobrze jest z tym oszczędzaniem, bo niema już z czego oszczędzać. Widocznym znakiem tego jest ankieta niektórych dzienników warszawskich, które poruszają temat: Jak prowadzić najoszczędniej gospodarstwo domowe. W dzisiejszej sytuacji, gdy każdy grosz znaczy bardzo wiele, ważnym staje się zagadnienie, czy i jak rząd usmierzy wyzysk pośredników między producentem a detalistą i konsumentem i czy w tej sprawie kobiety same mogą sobie pomóc. Musimy z całą bezwzględnością wydać walkę zaciętą istniejącemu wyzyskowi. Rzecz zupełnie nie do wiary, że np. niektóre artykuły są droższe w Bydgoszczy aniżeli w Warszawie. A cóż to będzie po wstrząsie obniżkowym cen? Wszak w Warszawie, w stolicy, mięso jest tańsze niż w Bydgoszczy. Rozumiemy, że jarzyny mogą być w większym mieście tańsze, ale dlaczego mięso? Droższą jest również manufaktura kobieca. Nie wiemy też, dlaczego jest tak znaczna różnica w cenie np. winogron. Przecież Bydgoszcz leży na szlaku gdynskim, a Warszawa ma droższy transport, a jednak w stolicy winogrona są tańsze. Szwankować tu musi kalkulacja pośredników, u których nabywamy artykuły spożywcze. Ze strony kobiet zorganizowanych, np. Rodziny Wojskowej, podjęto myśl tworzenia własnych spółdzielni, któreby za pośrednictwem Zw. Spółdzielni Wojskowych sęgały po towary aż do pierwszych źródeł zakupu i sprowadzały je po cenach niskich, a co najważniejsze, bez wyzysku. Myśl jest zbawienna, a urzeczywistnienie tego projektu wyrwałoby nas z chciwych rak pośredników, doprowadzając nasze skromne budżety do jakiejś takiej równowagi. Akcja

ta może się rozszerzyć na cały ogół kobiet, przede wszystkim na Ziemiach Zachodnich, gdzie gospodynie mają bardzo dużo zmysłu praktycznego i zdolności organizacyjne oraz wrodzoną solidarność i karność. Jeżeli już mowa o spółdzielczości wśród kobiet, należy kilka słów poświęcić pierwszemu zjazdowi, jaki odbył się w Warszawie w tych dniach, pod hasłem: swoje sprawy bierzemy w swoje ręce.

Był to zjazd założycielski Polskiej Ligi Kooperatystek. Treścią wszystkich mów i referatów było następujące stwierdzenie: To, do czego zdążają nasze kooperatystki i to, co mają nadzieje osiągnąć wspólnym wysiłkiem, osiągną, o ile rzesze kobiet rozumieją, że współdziałanie z Ligą, szerze-

nie zasad spółdzielczości leży w interesie wszystkich kobiet. Sprawy gospodarstwa domowego, związane z zakupami, to nie tylko sprawa koszyczka. To sprawy wglądnięcia w warunki produkcji, w warunki sprzedaży, które decydują o ładzie i sprawiedliwości w stosunkach ekonomicznych.

Liga musi przyciągnąć do siebie jak największą liczbę kobiet, wszystkich sfer, w mieście i na wsi, pracujących w domu, czy zawodowo. Musi obudzić je do czynu, na każdym dostępnym im terenie.

Można mieć nadzieję, że wyjątkowe warunki, w jakich żyjemy i gospodarujemy, przyspieszą akcję organizacyjną kooperatystek, że akcja ta najwziętniejsze pole znajduje wśród kobiet na Ziemiach Zachodnich. Akcja uświadamiająca opłaca się tu stokrotnie. Z małych rzeczy powstają wielkie. W Anglii np. zaczęła pracę spółdzielcza garstka kobiet, dziś Liga kooperatystek liczy powyżej 80 tys. Zjazd warszawski zamknęło hasłem: Bez kobiet niema spółdzielczości. Niech jej będzie na imię — miljon. Z. Zaw.

Organizacje kobiece w Polsce stoją na martwym punkcie.

Zmienione warunki życiowe zmusiły się fakty kobiety do bardziej realnego poglądu na życie. Coraz większe kadry kobiet świata całego od zarania młodości uprzytomnić sobie muszą fakt, że trzeba sobie wywalczyć prawo bytu. Trzeba stanąć w szranki bojowe razem z mężczyznami i na równi z nimi kochać o zarobek i prawo do pracy.

Cały świat kobiecy, przyjmowany naogół z niechęcią przez mężczyzn, odnoszących się w stosunku do kobiet właśnie jako do najzupełniej niepożądanego konkurencji, rozumiał, że walczące jednostki nie oprą się naporowi niechęci i pietrzących się trudności. Kobiety organizują się, zakładają własne kluby, domy wypoczynkowe, służące nie tylko jako ostatnia deska ratunku bezrobotnym kobietom.

Znaczenie związków i klubów kobiecych rozumieją i doceniają Amerykanki i Angielki. I w tych państwach istnieją najsilniejsze organizacje kobiece, które walczą o byt dla swych członkiń.

U nas w Polsce sprawa ta znajduje się jeszcze w zarodkach. Organizacje kobiece, których istnieje może zbyt dużo, są samodzielnie zbyt słabe i zbyt marnie zorganizowane, by miały wogóle prawo głosu.

A nad tą właśnie bolączką powinien się cały świat kobiecy polski zastanowić i zaradzić. Istnieją wprawdzie i u nas organizacje kobiece, które poszczycić się mogą dość znaczną ilością członkiń, lecz zapytaćby się trzeba, czy dobrze spełniają swe zadania i co zrobiły dotychczas dla pracującego świata kobiecego? Pewnym być można, że bilans tej realnej pracy jest nieopieszający. Jakże często tak bywa, że któraś z członkiń straci posadę i ponieważ jest może już od roku bezrobotna — sama każe się wykreślić z towarzystwa, nie mając czym opłacać składek. Skarbniczka, aczkolwiek wyraża jej swoje ubolewanie z powodu utraty jednego członka, skreśla bezrobotną z listy... i sprawa idzie w zapomnienie.

I dlatego właśnie zapytać się należy: czyż tak być powinno, czy ten chwilowo bezrobotny członek nie powinien być oto-

czony jakąś opłęką ze strony władz towarzyszywa? Czyż nie powinno leżeć w intencjach kobiecych towarzystw szukanie posad i prac dla swych członków, jakąś pomoc nie tyle nieraz materialną ile moralną?

Z tych to powodów twierdzić możemy, że stoimy od kilku lat pod tym względem na martwym punkcie.



Znana wiedeńska artystka filmowa Paula Wessely, która „Maskarada” i „Epizodem” wybiła się na czoło artystek filmowych, wyszła niedawno zamaż za filmowego aktora wiedeńskiego, Attilę Hörbigera.

Kiedy kobieta jest dobrze ubrana?

Wszystkie rewije mód przynoszą z sobą dużo złego; spędzają sen z powiek, spragnionych nowych kreacji pań, denerwiają mężów wysokością rachunków i. przynoszą moc rozczarowań. Bo panie powinny przede wszystkim jasno zdać sobie sprawę z tego, że dane „cudo” w którym obecnie defiluje modelka dlatego tak efektywnie wypada, że figura modelki jest bez zarzutu i że ta suknia stosuje się właśnie do takiej a nie innej sylwetki.

Lecz panie rozognione, żyjące jedną myślą, która przez czas trwania rewji przyprowadza je o gorączkowe wypieki na twarzy — ja muszę te suknie, czy ten kostium mieć!

Tymczasem ledwo w tym — z trudem zdobytym — „cudzie” ukaże się w gronie

przyjaciółek, po długich, gorączkowych dyskusjach dochodzi do przekonania, że sam kostium jest piękny, ale jej nie jest w nim do twarzy.

Takich przykładów możnaby naliczyć setki.

Każda pani chce być dobrze ubraną (całkiem słusznie), ale przy wyborze toalet należy mieć na uwadze własną sylwetkę i stosownie do niej tylko się ubierać. Poza to należy upodobańca dostosować do budżetu domowego, który w tym wypadku gra rolę dominującą.

To też dobrze ubrana będzie ta kobieta, która nie traci szablonem, wyrabiając sobie indywidualną modę do własnej sylwetki i możliwości finansowych. (jh).

Sylwetka idealnej Amerykanki.

(j). Niedawno ukończono po długotrwałych dyskusjach pracę nad ustaleniem sylwetki idealnie pięknej Amerykanki. Komisja składała się z fotografa, rysowniczkę strojów kobiecych i sławnego portrecisty.

Zdaniem p. Lisbeth von Kraus, znanej w Ameryce rysowniczkę, każda kobieta winna obowiązkowo posiadać zdolność zmieniania swej powierzchowności. Meta-morfoza Amerykanki uzależniona jest od pory dnia. Podczas dnia ma ona robić wrażenie ciągle młodej, wesolej i pełnej ruchu kobiety, wieczorem pełna powagi, dy-

stynkacji i znużenia niemal, tworzy jakoby zupełnie inny typ kobiety.

Ostatecznie ustalono takie warunki idealnej sylwetki kobiety amerykańskiej:

Oto pomiary: waga 120—125 funtów, wysokość 5 stóp i sześć cali, szerokość w ramionach o sześć cali większa aniżeli w biodrach. Okrągły owal twarzy z wysokim czołem, długie, cienkie ręce, długa szyja i miara stóp 5 1/2 do 7 1/2 cali.

Podług tych pomiarów będą znów na wszelkiego rodzaju konkursach Amerykanki wybierane na niekoronowane królowe piękności.

Co lansuje Paryż?

— Dekoracje z piór do fryzur wieczorowych. Często piórka są spięte przejrzystymi motylkami. Jako ozdoby do włosów służą też białe pióra strusie. Rozczesana i lekko posmarowana gliceryną pióra strusie wyglądają jak piana na morskich falach.

— Najnowszym wynalazkiem są bransoletki wypełnione wewnątrz perfumami i także „pachnące” guziki.

— Perfumami wypełnione są też łebki szpilek, któremi przypina się tak lubiane i noszone na najrozmaitsze sposoby berety. Z beretami idą w zawody wążużenki kapelusiki mocno zsunięte na czoło.

— Ciekawe są niektóre szczegóły toalet. Tak np. wielkiem powodzeniem cieszą się wchodzące w modę modele „poobiednowieczorowych sukien”. Zapinane są na plecach przy pomocy ściągacza, wykonanego pięknie i elegancko. Suknia taka ściągnięta służy jako poobiednia toaleta, ale gdy się po teatrze czy wizycie udaje na bal wystarczy jedno pociągnięcie ręką i ściągacz rozpina suknię, zamieniając ją w wieczorową, głęboko wyciętą na plecach.

Odpowiedzi redakcji

J. F. Inowrocław: 1) Zapewne kładzie się pani zbyt późno spać. 2) Kolację należy jadać na 2—3 godziny przed udanym się na spoczynek. 3) W tej sprawie radzimy się zwrócić do lekarza, gdyż tego rodzaju chorób nie należy bagatelizować.

Ira — Toruń. W poprzednich kącikach dla pań pisaliśmy o tem obszernie, nie możemy się więc powtarzać. Na żądanie prześlemy odośno numery.

M. M. O.: Może pani być spokojna. Akksamit jest najmłodszym materiałem na wieczorowe toalety.

Kącik dla Panów



W dzisiejszym kąciku zwracamy uwagę specjalnie na krój i odrobienie pleców przy płaszczach zimowych. Nie możemy ze względu na odmian i szczegółów odrobienia pleców. Zaznaczamy jednak, że najmłodniejsze w obecnym sezonie zimowym są płaszcze stanowe, więc wszystkie palta z materiałów kolorowych oraz ciemnych i czarnych, mających plecy gładkie, skrojone do figury z rozcięciem u dołu.

Ulstry, jak widzimy na modelu, mają plecy luźniejsze, ale zato najczęściej ściągnięte są paskiem w ten sposób, że fałdy układają się same, albo od razu przez krawca są ułożone i przymocowane. Wzory pasków są najróżniejsze. Długich pasków naokoło płaszcza moda dzisiejsza nie przewodzi. Są one jeszcze tylko pozostałością minionych sezonów dawniejszych. Plecy ulstrów są także u dołu rozcięte.

Znacznie luźniej skrojone są plecy raglanów. Ale i tu unika się nadmiernej szerokości i pasek naokoło staje się zbytecz-



ny. Szerokie plecy po bokach układają się w fałdy.

Poza płaszczem powinno się jesienią i zimą najwięcej uwagi poświęcić nakryciu głowy.

Do nowego płaszcza należy dobrać odpowiedni kapeluszek. Przebojem sezonu są welury. Rondo dzisiejszego kapelusza jest wąskie i z przodu opuszczające się. Starsi panowie chętnie noszą kapelusze z rondem podniesionem.

Natomiast do wszystkich palt ciemnych i czarnych nadaje się najlepiej melonik.

Jedynie do płaszczów sportowych, t. j. do ulstrów i skombinowanych ulstrów raglanowych jest czapka sportowa w pewnych okolicznościach odpowiednim nakryciem głowy.

Cech Krawiecki w Bydgoszczy.

Fantazyjne rękawy.



(j). Nie sposób ominąć w obecnym czasie rękawy. Tyle nowych form i fantazyjnych fasonów wprowadzono w ostatnim czasie, że niekiedy cała uwaga skupiona jest na rękawie, przez co stał się on najważniejszą ozdobą sukni. Najpopularniejszym jest raglanowy rękaw tak przy sukniach jak i paltach. Prócz tego są rękawy przecinane lub zestawiane z dwóch materiałów w odmiennych kolorach. Oprócz rękawów długich, stały się bardzo modne rękawy 3/4 długości. Na ilustracji podajemy kilka zasadniczych krojów eleganckich rękawów.

Konferencja morska na widowni.



W związku z mającą się odbyć w Londynie konferencją morską przybyli już do Europy przedstawiciele Japonii, a mianowicie admirał Nagano i ambasador Nagai.

Opieka policyjna nad umierającym Tołstojem.

W 25-tą rocznicę zgonu Tołstoja, w domu zgonu w Astapowo otwarto Muzeum Tołstojowskie, które zawiera wiele ciekawych dokumentów z okresu zgonu wielkiego pisarza. M. in. znajduje się szereg zsyfrowanych depesz do miejscowej policji. Jedna żąda wyjaśnienia, kto zezwolił Tołstojowi zatrzymać się w budynku stacyjnym, który nie jest przeznaczony dla chorych. Inna poleca pułkownikowi żandarmerji stałe pozostać w Astapowie, celem pilnowania Tołstoja i meldowania o stanie jego zdrowia. Jeszcze jedna poleca posterunkowi w sąsiedniej miejscowości Dankowo wysłać posiłki z bronią i amunicją do Astapowa. 82-letni starzec spędzał sen z oczu dygnitarzy carskich nawet będąc w agonji.

Polak zginął z głodu w puszczy.

Syn znanego pioniera kolonialnego w Peru, Bohdana Warchałowskiego, udał się przed rokiem nad brzegi rzeki Huallagu, aby zbadać tereny kolonizacyjne. W lipcu bieżącego roku wybrał się z jednym człowiekiem na kilkudniową ekspedycję w nieznaną dotąd i niezamieszkałą okolice i przepadł bez wieści. Poszukiwania wszczęte przez konsula polskiego Tarnawieckiego nie dały żadnych wyników. Jest obawa, że Warchałowski zginął z głodu.

Potępienie kreciej roboty mniejszości niemieckiej w Chojnicach.

Zjazd Polskiego Związku Zachodniego.

Chojnice. Na 1 grudnia zwołał okręg pomorski Polskiego Związku Zachodniego zjazd regionalny do Chojnic. Salę posiedzeń Rady Miejskiej zapelniono blisko 70 przedstawicieli całego powiatu i miasta.

Wśród gości znajdowali się: p. starosta powiatowy Lipski, reprezentant miasta p. Mazurkiewicz, prezes okręgu pomorskiego p. starosta Łącki i członek Rady Naczelnej P. Z. Z. p. Komar z Somonina.

Zjazd otworzył p. Schön, prezes koła kolejącego P. Z. Z. w Chojnicach. Przewodnictwo objął p. Sowiński z Chojnic. W ciągu 3 godzinnych obrad wygłoszono przemówienie p. Wandyczka z Wejherowa: „Akcja niemiecka na Pomorzu“, p. red. Srockiego z Poznania: „Polacy w Niemczech i Niemcy w Polsce na tle obecnych stosunków polsko-niemieckich“ oraz p. mgr. Wojnowskiego z Torunia: „Program pracy P. Z. Z.“ i następnie dyskusja, która wywiązała się po referatach, rzuciły dużo ciekawych momentów. Nastroj sali, gorące i mocne słowa delegatów świadczyły, że mimo ciężkich warunków społeczeństwo nasze zdaje sobie sprawę i właściwie ocenia obecny stosunek do nas zachodniego sąsiada, co znalazło swój wyraz w jednogłośnie przyjętej rezolucji. Podnoszono konieczność utworzenia kół P. Z. Z. w każdej gminie zbiorowej, intensywnej akcji propagandowej, akcji kulturalnej, pomocy dla dziatwy szkolnej oraz młodzieży, która opuściła już mury szkolne.

Jednogłośnie wybrana komisja organizacyjna, z p. Sowińskim, p. Rydzkowskim, Fröhlichem i Schönem będzie miała za zadanie przeprowadzenie pierwszej fazy prac na terenie Kosznejderji i Zaborów.

„Istnienie daje rodzina a nie państwo“.

(KAP.) Rodzina i szkoła stanowią główne 2 tereny, gdzie zarządzenia państwowe muszą być uzgodnione z działalnością wychowawczą Kościoła, jeżeli społeczeństwo ma się normalnie rozwijać. Obecna działalność Akcji Katolickiej w Polsce niejednokrotnie wykazuje, że ogół katolików u nas należycie ocenia wartość wychowania obywatelskiego, pragnie tylko aby kompetencje państwa w tym względzie nie wchodziły w konflikt z uprawnieniami Kościoła.

Jednym z przejawów zdrowej opinii katolickiej w Polsce był niedawno (dn. 23 listopada) ukończony „Kurs o Rodzinie“ w Płocku, zorganizowany przez Diec. Instytut A. K. Kurs ten zgromadził 300 zgórą uczestników. M. in. wygłosił znamieny referat p. dyr. Stemler; w referacie tym znajdujemy następujące aktualne spostrzeżenia będące w znacznej mierze odbiciem poglądów dzisiejszej polskiej inteligencji katolickiej:

„Żeby być obywatelem państwa,

człowiek musi najpierw istnieć, a istnienie daje rodzina a nie państwo. Stąd, w pojęciu katolickim wychowanie dzieci należy w pierwszym rzędzie do rodziny, a potem dopiero do państwa (szkoła). Wychowanie musi być harmonijne: rodziny, szkoły i Kościoła. Kościół ma już od tylu wieków ustalony system i pogląd na wychowanie. Państwo każde ma swój system odrębny. Co więcej — każdy niemal minister oświaty ma swoje zapatrywanie na wychowanie. Stąd niema ciągłości w wychowaniu państwem.

W pedagogice katolickiej dobry chrześcijanin równa się dobremu obywatelowi państwa. Błądzą ci, którzy o tem nie pamiętają. Żeby takiego obywatela wychować, potrzeba harmonijnego współdziałania rodziny, szkoły (państwa) i Kościoła“.

Referat dyr. Stemlera wywołał ożywione debaty wśród przybyłych na kurs działaczy katolickich.

Listy miłosne

w starożytnym państwie rzymskim.

Ostatnie wykopaliska w Pompeji i Herculanium dają znowu bardzo ciekawy materiał, ilustrujący tajemnice ówczesnego życia prywatnego Rzymian. Obecnie da się już ustalić z całą pewnością, że wybuch wulkanu nastąpił o świcie. W Thermopoljum odkopano z pod lawy rodzaj handielku śniadankowego, w którym odbywało się zebranie wyborcze. Świadczą o tem liczne plakaty wyborcze, rozłożone na stołach, wzywające do głosowania na wskazanych kandydatów. Lecz najciekawszym zabyt-

kiem jest list miłosny. Był on napisany przez jedną z Rzymianek i został znaleziony w żelaznej szkatułce w jednym z domów w Pompeji. Zakochana panna darzy swego kochanka subtelnością i wyszukanymi określeniami. Pisze mu: „Ty Febie, Apollo w szacie Herculesa“, „Jesteś dla mnie młodym bogiem“, „Twoja piękność i Twoja siła wypędziła z mego serca innych mężczyzn. Jestem młoda, a moi wielbiciele, którymi gardzę zapewnijają mnie, że jestem piękna. Spotkamy się i t. d.“

Anonsy ludzi niearyjskiego pochodzenia w Trzeciej Rzeszy.

Wymowną ilustracją położenia Żydów w Trzeciej Rzeszy są następujące ogłoszenia, jakie ukazały się w jednym z ostatnich numerów „Frankfurter Zeitung“:

„Dla niearyjskiego, chrześcijańskiego domu poszukuje się dwu młodych niearyjskich służących chrześcijanek“.

„Przyjmę do biura młodą inteligentną pannę, Żydówkę albo niearyjkę“.

„29-letnia ewangeliczka, niearyjka szuka posady biurowej“.

„Była nauczycielka, katoliczka, niearyjka, przyjmie jakąkolwiek pracę“.

„Techniczka, niearyjka, ewangeliczka, szuka itd.“.

„Pierwszorządny fachowiec i organizator, Aryjczyk szuka kogoś, kto by mu pożyczył 50.000—100.000 marek na kupno kilku (!) dobrze prosperujących sklepów niearyjskich“.

„Długoletni aryjski prokurent pewnego przedsiębiorstwa szuka kapitału dla kupienia owej firmy“.

Ogłoszenia matrymonjalne: „Niearyjczyk z bardzo dobrej rodziny (niearyjski ze strony matki) poślubi młodą pannę, niearyjkę, ewangeliczkę“.

„Bogaty przemysłowiec, niearyjczyk, pragnąłby wstąpić w związek małżeński z wykształconą panią, katoliczką, niearyjką, ładną, wysoką, zgrabną itd. itd.“.

Rozzuchwalenie sekciarstwa.

Bezkarne rozszerzające się sekciarstwo, finansowane niejednokrotnie przez czynniki antypaństwowe i nieprzebiegające w środkach swej propagandy, zmusiło Władzę Duchowną do wydania niżej zamieszczonej odezwy, która była odczytana w dniu 1 grudnia z ambon w kościołach warszawskich:

W ostatnich czasach coraz częściej, niestety, jakieś wrocie Kościołowi, sekciarskie czynniki rozrzucają, roznoszą po domach i rozdają przed kościołami, a nawet z okazji uroczystych nabożeństw w kościołach, a także i na cmentarzach pisma i ulotki, mające pozory religijności bądź pobożności, w treści zaś uwłaczające Bogu i dogmatom naszej wiary, świętej, zwalczające Kościół, Ojca św. i Duchowieństwo.

Władza Archidiecezjalna ostrzega wszystkich przez tego rodzaju przewrotną agitacją i wzywa wiernych, aby pisma takie, jeżeli trafią do ich rąk, oddawali miejscowemu Duchowieństwu i przeciwdziałali wszelkimi sposobami tej bezbożnej propagandzie.

Negus o akcji papieża na rzecz pokoju.

(KAP.) Tym, którzy mimo licznych enuncjacji papieskich w obronie pokoju pomawiają Stoicę Świętą o „młeczenie“ w sprawie zatargu włosko-abisyńskiego i zarzucają Piusowi XI jednostronność, warto podać, co sądzi o akcji papieskiej nasilniej chyba w sprawie tej zainteresowany władca abisyński.

W liście do rezydującego w Harrarze wikariusza apostolskiego biskupa Jarosseau minister Bodard, poseł francuski w Addis Abeba, pisze co następuje:

„Jego Cesarska Mość był głęboko wzruszony troskliwością, jaką Ojciec św. okazał względem Abisynji w ostatnich oświadczeniach. Uważał przeto za słuszne przesłać wczoraj telegraficznie do papieża wyrazy swych za nie podziękowań. Cesarz dał mi do zrozumienia, że wdzięczny jest Waszej Ekscelencji za wstawienie w Jego Świątobliwości i że wiele sobie ceni oficjalne stwierdzenie sympatii Watykanu“.

Katolicy pracy protestują przeciw reformie prawa małżeńskiego.

Z inicjatywy kobiet katolickich w ubiegłą niedzielę odbyła się imponująca manifestacja katolików praskich przeciw zamierzonym reformom w prawodawstwie małżeńskim i rodzinnym Czechosłowacji. W jednej z największych sal Pragi zorganizowane zostało mianowicie zebranie, na którym wygłoszono szereg referatów, poddających ostrej krytyce projekty zmierzające do zniszczenia rodziny i sakramentalnego charakteru instytucji małżeństwa. Rodzina chrześcijańska jest najlepszą gwarancją bytu państwa, twierdzili zgodnie mówcy. Walka zatem o rodzinę chrześcijańską jest walką o siłę moralną przyszłych pokoleń. Jeśli zachowa się autorytet rodziny, stworzy się pewne podstawy ładu społecznego, rękojmią pomyślnej przyszłości narodu. W zebraniu wzięły udział niezmiernie wielkie rzesze reprezentujące wszystkie warstwy społeczne katolików Pragi.

Człowiek-małpa?

Policja w Long-Island została zaalarmowana, że pewien osobnik, nazywany „człowiek-małpa“, napadł wychodzącą ze sklepu w Hamilton Queens 10-letnią dziewczynkę i chciał ją porwać. Na krzyk dziecka, które usunęło knebel z ust, nadbiegli ludzie. Na ich widok zwyrodniali olbrzym rzucił się do ucieczki i schronił się w niedostępnych lasach.

„Pod lipami“ bez lip.

Znana i słynna aleja lipowa w Berlinie t. zw. „Unter den Linden“, została jesienią br. bez lip. Jak donoszą pisma berlińskie, lipy zostały wycięte dlatego, aby nie przeszkadzały przemarszom wojskowym. Obecnie środkowa promienada jest tak szeroka, że będzie mogła nawet artylerja swobodnie przejeżdżać.

Obecna liczba kardynałów.

(Miasto Watykańskie — KAP.) Kolegium kardynałskie osiągnęło obecnie — po ostatniej nominacji 20 nowych purpuratów — niemal pełną liczbę zwyczajną, bo 69 członków. 59 kardynałów pochodzi ze sfer kleru świeckiego, a 10 należy do różnych zgromadzeń zakonnych.

Zgon siostry króla angielskiego.



W Londynie zmarła w wieku lat 67 księżniczka Wiktorja, siostra króla angielskiego.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 5 grudnia 1935 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Juljusza, Jana Cudotwórcy.
Jutro: Mikołaja bisk. i w.
Wschód słońca: godz. 7,52.
Zachód słońca: godz. 15,48.

Stan pogody.

W CIĄGU DNIA DESZCZ — NOCĄ PRZYMROZKI

Wczoraj w środkowych dzielnicach Polski utrzymywała się pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim, poza tem było chmurno z drobnymi gładziencek opadami śnieżnymi. Temperatura p o godz. 14-ej wynosiła: minus 1 w Łucku, 1 w Cieszynie i Wilnie, 2 w Warszawie, Lwowie, Poznaniu i Krakowie, 3 w Gdyni, a 4 w Zaleszczykach.

W Bydgoszczy dziś rano mgliście i deszcz. Przewidywany przebieg pogody: Stopniowy wzrost zachmurzenia aż do opadów śnieżnych, głównie na południu kraju. Nocą kilkustopniowe przymrozki, dniem temperatura w pobliżu zera. Słabe wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY APTEK

od 2. XII. — 8. XII. 1935 r.

Apteka pod Aniołem, ulica Gdańska 65, telef. 385.

Apteka przy Placu Teatralnym, ul. Marsz. Focha 10, telef. 1962.

Apteka Tarasiewiczza, (Szwederowo) ul. Orła 8, telef. 146.

MUZEUW MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14.

KSIĘGARNIA BRACI BAŻANSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Olbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

„LEKTURA“, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w czwartek ostatnie przedstawienie **„ZÓŁTEJ LILJI“**, przebojowej operetki Krasznay-Krausza pod batutą kap. Sillicha. W piątek z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszono.

W sobotę teatr rozbrzmiewać będzie śmiechem, jaki oddawna na naszej scenie nie gościł. Daną będzie premiera arcywesołej, pogodnej, pełnej młodzieńczej wery komedja Webera i Gorse'a **„BEBEN“**. Niewyczerpana inwencja humoru, dowcipu i żartu biegnie bez przerwy. Atrakcją sobotniej premiery będzie występ lubianej artystki, uroczej **OLI OBARSKIEJ**, która w roli tytułowej zabyśnie pełniła talentu. W dalszej obsadzie wystąpią pp.: Kalczanka, Morozowiczowa, Podgórska, Sawicka, Dzwonkowski, Górowski, Leśniowski, Petecki, Rewkowski, Serwiński, Ziemiński.

„WIEDENSKA KREW“ to przepiękne dzieło J. Straussa komedjowo-umięchnięte, bogate w piękną i wartościową muzykę ukazuje się w nadchodzącą niedzielę o godz. 16-ej. po cenach niższych, w premierowej obsadzie pod dyktando Pawła Kuczery. Bilety są już w rozprzedaży.

Bydgoszcz w hołdzie Paderewskiemu

W nadchodzącą niedzielę, dnia 8 grudnia o godz. 12,45 Rada Artystyczno-Kulturalna organizuje w Teatrze Miejskim uroczystą akademję p. t. **„Bydgoszcz w hołdzie Paderewskiemu“**. Jesteśmy przekonani, że cała polska Bydgoszcz w tym dniu stawi się w sali teatru, aby swoją obecnością na akademję zadokumentować, jak głębokie i szczerze uczucia łączą nasze miasto z największym artystą współczesnym i wielkim Polakiem — Orodźnikiem wkrzeszenia wolnej opartej o brzeg własnego morza Ojczyzny. Bilety wstępu na akademję w cenie od 30 gr do 1,90 zł nabyć już można w kasie Teatru Miejskiego.

Na marginesie.

Pokutuje u nas ciągle pojęcie niepodległości. Jeśli o kimś nie można nic specjalnie dodatniego powiedzieć, to mówi się „niepodległościowcem“ i dyskusję się przecina. „Niepodległościowcami“ byli wszyscy kandydaci do obecnego Sejmu, którzy na ogół nie mogli przedstawić wyborcom żadnych innych walorów. „Niepodległościowcami“ zostali nagle przedstawiciele ciężkiego przemysłu i ci, którzy zależnie od konjunktury wysługiwali się zawsze każdemu panu. Teraz dopiero, gdy dzięki Bogu od lat kilkunastu mamy wolne i mocarstwo państwo, przypomniał sobie o swoich bliżej nieokreślonych zasługach i słowem „niepodległość“ szermują na wszystkie strony.

A tymczasem słusznie stwierdza, wyrażające nieraz bardzo ciekawe poglądy, pismo niezależnej młodzieży mocarstwowej „Bunt Młodych“, że „słowo „niepodległość“ winno być jak najprędzej wykreślone ze słownictwa polskiego. Jest ono nie do zniesienia. Hamuje racjonalny rozwój myśli, kultury i życia. Gwałci „urodę życia“ i zmusza do zawołania i lamentu tam, gdzie radość rozsądza piersi. Staje się coraz bar-

dziej pustym dźwiękiem, albo co gorsza — dobrze opromontowanym weksem, do nieskończoności dyskutowanym przez różnych nierobów i oportunistów, fałszujących beczelnie historję i autobiografje. Żałane i poobwieszane przeważnie niezasłużonymi orderami i odznaczeniami społeczeństwo z lubością deklamuje tę „niepodległość“ na wszystkie możliwe lady i tony, tem głośniej im większy okres czasu dzieli go od chwili, gdy ta niepodległość stała się faktem bez większego ze strony tegoż społeczeństwa udziału.

Słowa „państwo“, „obywatel“ i „obowiązek“ nie istnieją w języku Polskiego obywatela, on zna tylko piękne czarujące go słowo — niepodległość.

Z tem byłby najwyższy czas skończyć. Żerowanie na nieraz bardzo wątpliwych zasługach niepodległościowych w przeszłości — to naprawdę kompromitujące widowisko.

Ci, co najwięcej dla tej wyteknionej przez pokolenia niepodległości zrobili, dziś swoich zasług i krwawych ran nikomu przed oczy nie stawiają. Za to utworzyła się grupa ludzi, która za wszelką cenę chce mieć monopol na te zasługi w przeszłości, a w teraźniejszości jak najdłużej obcinać kupony i czerpać korzyści. Bardzo to brzydkie zajęcie...

„ufaj! PUDER ABARID — najlepszy dla delikatnej cery

Humor - śpiew - taniec - muzyka

wypełnią bogaty program rewji „WESOŁY LOT“ Sokoła Żeńskiego.

W sobotniej rewji Sokoła Żeńskiego „Wesoły Lot“ — znajdują widzowie bogaty materiał rozrywkowy.

Z dziedziiny humoru na pierwsze miejsce wysuwa się występ znakomitego artysty sceny bydgoskiej, Mieczysława Dowmunt, który w roli konferansjera pobudzi zapewne całą widownię do homerycznego śmiechu. Dwa zabawne skecze, dwa charakterystyczne monologi i kuplety „Luczniczki“ dopełnią całości „humorystycznej“ strony rewji.

Tango i slow-fox odśpiewa P. Orzechowski, a p. Gajdecki popisze się grą... na ustnych harmonijkach.

Bogaty jest program amatorskiego baletu. „Taniec rusałek“ (8 pań), „Polka“ (4 panie), „Gawot“ (2 panie) i „Tango hiszpańskie“ (taniec solowy) zostaną odtańczone pod kierownictwem p. Wł. Kochańskiego,

znanego na naszym terenie profesora tańca.

Rewja „Wesoły Lot“ obejmuje dwie części, które zakończą się zbiorowym półfinałem i finałem.

Orkiestra — p. Wacława Kaczmarska.

Dochód ze tej interesującej, wesołej imprezy przeznaczony jest na piękny cel — budowę Sokoła w Bydgoszczy.

Ze względu na ten cel, jak najszerze koła publiczności winny nie pozostać grzeszą na zakup (zresztą tanich) biletów, które już obecnie są do nabycia w administracji i filij „Dziennika Bydgoskiego“ oraz w Drogerji p. Wilanowskiego, ul. Śniadeckich róg Sienkiewicza.

Przypominamy, że rewja „Wesoły Lot“ odbędzie się już w sobotę, 7 b. m. o godz. 20-tej na sali Resursy Kupieckiej.

Aktualizacja programu naukowego w szkolnictwie handlowem.

Program naukowy w szkole zawodowej winien zbliżyć się do życia praktycznego, odrzucić nadmiar balastu teoretycznego. Jest to hasło, jakie wysuwają nie tylko naczelne władze państwowe, a przede wszystkim życie samo. Dlatego już w czasie nauki w szkole należy zapoznać młodzież bezpośrednio z ośrodkiem nauczania, jakie stanowi dla ucznia przedsiębiorstwo handlowe i kupiec-detalista. W realizacji tego postulat u wysła Miejska Szkoła Handlowa na bezpłatną praktykę trzytygodniową w okresie od 9 do 31 grudnia br. około 60 starszych uczniów i uczenie do tutejszych firm kupieckich.

Praktyka pomyślana jest w ten sposób, aby młodzież skierować do branży, do której dany uczeń czuje pociąg — również do praktyki biurowej. Dalszym celem jest udzielenie chociażby minimalnej pomocy kupiectwu w okresie świątecznym w pracy zawodowej.

Panów kupców i firmy prosimy o współpracę w kierunku realizacji zamierzenia przez zgłaszanie zapotrzebowania pisemnie lub telefonicznie pod adresem Gimnazjum Kupieckiego, Jagiellońska 11, telefon 16-61.

Wiersz na czasie.

Ze nas boleśnie obcięto
Wie każdy, kto umie liczyć.
Trzeba zaciśnąć nam pas
I trzeba się ograniczyć.

Jednemu braknie na wino
I na cygata wspaniałe.
Drugiemu nawet na sporty
I na pubelko zapalek.

Alle i jeden i drugi
Będzie coś musiał poświęcić,
Aby wspólnymi siłami
Polskę z kryzysu wykręcić.

Żle robi zatem, kto jęczy
I swą niedolę wybyma.
Człowiek to taka istota,
Co dużo w życiu wytrzyma.

A jeśli lepszego jutra
Dożyjem wspólną ofiarą,
Może nareszcie niezgodą
Straszącą stanie się marą.

I nikt nie będzie się chełpił
Trenować własnej zasługi.
Do każdy będzie w sumieniu
Tak samo dobry jak drugi.

Henryk Zbierczowski.

Wielkie zgromadzenie emerytów państwowych.

odbędzie się w piątek, dnia 6 bm. o godz. 18 w sali „Strzelnicy“, ul. Toruńska.

Na zgromadzeniu obecni będą pp. posłowie oraz przedstawiciele prasy.

Z uwagi na to, że zgromadzenie to ma charakter nader ważny i zasadniczy, zaprasza się wszystkich emerytów i urzędników czynnych. Zarząd tymczasowy.



Już otwierają się skarbonki i kieszenie!

Gwiazdka, to najlepsza okazja w roku wyzbicia się zapasów towaru. Każdy przezorny kupiec stara się, ażeby zaoszczędzony przez szerokie warstwy społeczeństwa grosz przechodził także przez jego kasę. Najskuteczniej osiągnie to przez ogłoszenie w „Dzienniku Bydgoskim“. Znaczna część olbrzymiej ilości czytelników skorzysta napewno z ogłoszenia i zakupi swą gwiazdkę u ogłaszającego się w naszym piśmie.

Nie zwlekać — gwiazdka za pasem!

— Zamiast wieńca na trumnę śp. E. Lewandowskiego złożyli pp. Edmundostwo Mateccy z 15 na biednych parafji Wincentego à Paulo na Bielawkach.

— Na budowę pomnika Marszałka Piłsudskiego wpłynęły w dalszym ciągu ofiary od pracowników Bydgoskiej Kolei Powiatowej 76,40 zł, Wydziału Powiatowego 41 zł, p. Edw. Kozłowski 5 zł, Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet 51,80 zł, urzędników Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy 369 zł, Związku Strzeleckiego Dąbrówka Nowa 12 zł. Poprzednio wpłynęło 4.990,64 zł. Razem wpłynęło 5.739,91 zł. Ofiarodawcom składam serdeczne „Bóg zapłać“.

(—) L. Barciszewski, prezydent miasta.

Codziennie

świeżo palona kawa z własnej mechanicznej palarni. Towary kolonialne, delikatesy poleca Raczyński, Toruń, Różana 1, telefon 1838. (20850)

Dnia 1 grudnia

przejąłem restaurację „Hunaryje“, Toruń, Prosta 19. Polecam smaczne obiady i kolacje na maśle tano. Bufet obficie zaopatrzone. Właściciel Stanisław Maruta. (22871)

Ogłoszenia

przyjmuje w Toruniu

Administracja Mostowa 17.

Nowe ogniwa

w łańcuchu składek na rzecz Chrześcijańskiej Ligi Pracy pod hasłem: „Ratujmy Młodzież“.

Mobilizacja pracy rozpoczęta! Młodzież staje do apelu z gorącym pragnieniem pracy i kształcenia się.

Stajmy i my w szeregu ofiarodawców na wezwania naszych przyjaciół i znajomych. Twórzmy nowe i dalsze ogniwa!

Wezwany przez p. Kędziore, p. dyr. Józef Goździewicz daje 3 zł i prosi p. Wacława Wawrzyńskiego, Dworcowa 54.

Wezwany przez mistrza rzeźniczego p. Władysława Szulca, p. Rudolf Sommer składa 3 zł i prosi p. Karola Bordanowicza, Toruńska, p. Artura Frohwerka, Król Jadwigi i p. Karola Gäetela, ul. Grunwaldzka.

Wezwana przez p. dr-ową Szymanowską, p. Zofja Dobrowolska daje 3 zł i prosi p. dr-ową Wiecką.

Wezwany przez p. Różewicza, mistrz szewski p. Nowastowski dał 3 zł i prosi p. cehmistrza Boruckiego, Sienkiewicza, m. szewskiego p. Brzostowicza, m. cholewkarzkiego p. Mieroszyńskiego, ul. Długa 3 i m. cholewkarzkiego p. Pekowskiego, Mazowiecka 2.

Wezwany przez p. Rogowskiego, mistrz szewski p. Wyrobek daje 3 zł i wzywa p. Sadowskiego, m. szewskiego, ul. Dworcowa 7, m. krawieckiego p. Wilka, ul. Gdańska.

Wezwany przez p. Pilaczyńskiego (Hupertus), p. Tokarzewski składa 3 zł i prosi p. Marcina Sewruka („Lektura“), ul. Gdańska.

Wezwany przez p. dyr. Witka, p. Stanisław Stolpe daje 3 zł i prosi p. dyrektora giełdy zbożowej mgr. Wójcika, pp. makle-

row Lampego i Giesława Wystańskiego, Gdańska 75.

Wezwany przez p. mgr. Szukałskiego, p. dr. Zynda daje 3 zł i prosi p. dyr. Güntzlowa, p. dr. Słowika, szpital miejski.

Wezwany przez p. Bożańskiego, p. Bogacz daje 3 zł i prosi p. Kiedrowskiego, ul. Mostowa, p. A. B. Lewandowskiego, ul. Długa i p. Starka (Drogerja), ul. Świętojańska.

Wezwany przez mistrza rzeźniczego p. Borowskiego, mistrz rzeźniczy p. Wacław Chudy daje 3 zł i prosi f-mę Gross, ul. Dworcowa, p. mistrza siodlarskiego Najdrowskiego, ul. Dworcowa, mistrza piekarskiego p. Burzyńskiego, ul. Dworcowa, mistrza rzeźniczego p. Leona Bonina, ulica Dworcowa i p. Adamczewskiego, drogerzystę.

Wezwany przez p. dyr. mgr. Witka, p. Józef Häusler dał 5 zł i wzywa p. Alfreda Wiśniewskiego, fabryka skrzyć ul. Nakiolska 183, p. Józefa Stefanowicza, zakład litograficzny ul. Św. Trójcy.

Wezwana przez p. prof. Garbiczową, p. dyr. Jankowska daje 3 zł i wzywa p. dyr. Bajerową z Koronowa, p. dyr. Czackową-Rucińską z Solca Kujawskiego i p. dyr. Witkowską z Bydgoszczy.

P. Niewiecki, wł. kawiarni Cafe-Club złożył 3 zł i wzywa p. Ciupka, kawiarnia Bristol i p. Stentzla, kawiarnia.

Na wezwanie p. dyr. Józefa Kitkowskiego składa p. Jan Gąszczak z 3 i wzywa p. Wiktora Żurawskiego, Dworcowa 77, p. Andrzeja Wawrzyńczaka, kier. firmy Świerkowski i p. Stanisława Grzebiłszewskiego, kierownika firmy Pniowiec.

P. dyr. Dąbrowski składa z 3 i prosi p. Karola Freudmanna, dyr. firmy Giesche.

P. Fr. Hoffmann złożył z 3 i prosi f-mę Giesche, składnica, p. Czesław Gierasiński,

Kino Marysienka
Początek o godzinie 5, 6,25 i 9.

Dziś PREMIERA!
Jeanette Mc Donald
Maurice Chevalier
w uropowej operetce
Franciszka Lehara pod tyt.

Wesoła Wdówka

GEORGE O'BRIEN [w filmie
tysiąca przygód, humoru
22862) i sensacji p. t.

COWBOY MILIONEREM

**Cyfelnicu nasi
mają głos.**

Emerytura.

Co to jest emerytura? Jest to zabezpieczenie pracownika państwowego na starość po szeregu lat, przepracowanych dla państwa.

Przez szereg lat swej służby urzędnikowi państwowemu potrącano z poborów miesięcznych pewien procent (w zaborze rosyjskim 10%) na fundusz emerytalny, ażeby po przesłużeniu szeregu lat, uprawniających do otrzymania emerytury, miał na starość, gdy już do pracy nie będzie zdolny, zabezpieczenie bytu swego i swej rodziny. Emerytalne pobory były nienaruszalne. Nawet komornik i egzekutor nie mieli dostępu do poborów emerytalnych.

Rząd polski na zasadzie traktatów pokojowych przejął zobowiązania emerytalne wobec urzędników z trzech zaborów i otrzymał wszystkie kapitały emerytalne od b. państw zaborczych. Prawa emerytów zostały zastrzeżone. Prawa nabyte przez emerytów są własnością tych ostatnich, tak jak wszystko, co nabywamy prawnie jest naszą własnością i rząd niema prawa zabierać emerytom tych praw lub je redukować w jakikolwiek sposób. Dawanie pewnych praw emerytom i wydawanie w swoim czasie odpowiednich dekretów dlatego tylko, żeby po pewnym czasie ten dekret okazał się tylko świstkiem papieru bez wartości, to jest najwyżej „austriackie gadanie”.

Rząd może urzędnikowi w czynnej służbie zmniejszać lub powiększać jego pobory lub nawet zredukować go z zajmowanego stanowiska, lecz nie może stosować tego samego do emerytów, którzy już skończyli swą pracę i byli na podstawie świadczeń pewne prawa. Rząd w krótkim względnie okresie stworzył tysiące młodych emerytów, ludzi stosunkowo młodych i w sile wieku. Kto tu zawinił, wiadomo; w każdym razie nie emeryt.

Już b. minister skarbu płk. Matuszewski w swoim czasie nosił się z zamiarem zniesienia zupełnie emerytur, jednak groźba emerytów udania się ze skargą do Międzynarodowego Trybunału w Hadze powstrzymała te zapędy. Pomińmy to rząd systematycznie dąży do zrealizowania niezwykłego pomysłu płk. Matuszewskiego, wprowadzić nie odrazu, ale stopniowo.

Najpierw więc dla załatwienia dziur w budżecie pod wniosłem hasłem: „dla Ojczyzny” odjął 10% dodatek, a w parę miesięcy też samo zobowiązano z 15% dodatkami. Potem poszedł jako ofiara dla Ojczyzny, dodatek ekonomiczny. W końcu przeliczono lata, dające uprawnienie do emerytury z 10 lat na 15 lat i to stosując ustawę wstecz, co zwykle jako sprzeczne z prawem nędnie się nie praktykuje. Ale u nas wszystko możliwe. Obciążono pobory emerytalne podatkiem dochodowym, na fundusz pracy, kryzysowym. A gdy i w ten sposób dziura w budżecie nie została załatwiona, zaproponowano „dobrowolne” nabycie pożyczki narodowej, która miała ostatecznie uregulować budżet i raz na zawsze ochronić emerytów od ofiar. Po pożyczce narodowej pojawiła się pożyczka inwestycyjna, a dziura w budżecie jak była, tak jest i będzie dotąd, dopóki pobory ministrów, dyrektorów, fundusze dyspozycyjne, dodatki funkcyjne i wysokie diety dzienne panów, wyjeżdżających zagranicę, nie będą znacznie zredukowane w stosunku do zamożności kraju. Dziura w budżecie będzie dotąd, dopóki nie przestanie się wznosić okazałych gmachów z marmurowymi schodami, dywanami w gabinetach dyrektorów i naczelników, dopóki nie ustaną zabawy, rauty i różne przyjęcia i herbatki, bo Polska to kraj biedny i nie może jeszcze równać się z Francją czy Anglią, które zresztą dla lada gościa przyjęć nie urządzają. Rząd miał bardzo prosty i łatwy sposób załatwienia budżetu bez uciekania się po ofiary do najbiedniejszych i tak już zniechędzonych urzędników i emerytów, którym zdziiera się po prostu ostatnią koszulę z grzbietu.

W Polsce jest 8 tysięcy osób, pobierających ponad 5 tysięcy złotych miesięcznie. Gdyby każdemu z tych świetnie uposażonych rząd odjął po 2 tysiące miesięcznie na załatwienie niedoboru w budżecie, wynoszącego 160 milionów złotych, to w ciągu roku uczyniłoby to 192 miliony złotych, a więc ta operacja dałaby nadwyżkę 32 miliony złotych, a 8 tysięcy osób z pozostałych im po 3 tysiące złotych każde mu śmiało może jeszcze odłożyć przeszło tysiąc złotych miesięcznie i rząd nie potrzebowałby uciekać się do krzywdzenia biedaków, pobierających zaledwie po 100 zł miesięcznie. Emeryt nie może być traktowany jak ta szmata, wyrzuć na śmietnik, bo emeryt całe zdrowie swoje i siły poświęcił państwu i opłacał składkę emerytalną w tym celu, ażeby na starość miał spokojny i zabezpieczony byt swej rodziny.

Rząd poszedł po linii najmniejszego oporu, bo to najwygodniej. Po co łamać sobie głowę nad załatwianiem dziury w budżecie i krzywdzić dyrektorów, kartele? Emeryt bezbranny, nikomu niepotrzebny.

My emeryci ponosiliśmy ofiary dla Polski stałe od jej wskrzeszenia, czy to jako urzędnicy w biurach, czy pontwierając się po frontach w czasie wojny, gotowi oddać życie za Ojczyznę. Teraz mamy prawo wymagać od tej Ojczyzny zabezpieczenia od głodu i chłodu nas:ej rodziny, tembardziej, że na to zabezpieczenie bytu płaciliśmy. Więcej ofiar ponosić nie będziemy. Musimy znaleźć obronę naszych praw nienaruszalnych i naszej egzystencji.

Józef Schmidt.

Wspomnienie pośmiertne.

Sp. Eligjusz Franciszek Lewandowski.



Wielka rzesza przyjaciół i znajomych zmarłego, delegacje różnych stowarzyszeń i około dwustu pracowników fabryki „Pasamon” odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku ciało s. p. Eligjusza Lewandowskiego. Przed

trumną szło 5 księży — trzech misjonarzy i dwóch zamiejscowych: ks. prob. Wierzbicki z Kościelca i ks. prob. Łapka z Janowca.

Zmarły miał wielu przyjaciół, był bowiem założycielem klubu konnej jazdy, członkiem Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego i Tow. Łowieckiego, członkiem zarządu Towarzystwa Fabrykantów i przez dwie kadencje radcą Izby Przemysłowej.

Inicjatywie, wiedzy i zdolności sp. Eligjusza Lewandowskiego zawdzięcza swój rozwój znana w całej Polsce fabryka pasmanterji i mechaniczna tkalnica taśm i pasów, mieszcząca się przy Promenadzie. „Pasamon” posiada dzisiaj własne składy fabryczne w Poznaniu, Katowicach i w Bydgoszczy przy ul. Gdanskiej 1. Wyroby „Pasamonu” eksportuje się do Rumunii, Serbji i Bułgarii.

Uzupełniając nekrolog, podajemy niektóre szczegóły biograficzne o Zmarłym. Urodzony 1833 r. w Miłosławiu, uczęszczał do gimnazjum w Pleszewie, praktykę kupiecką odbył w Berlinie. Przed wojną zajmował na Górnym Śląsku kierownicze stanowiska, biorąc przytem żywy udział w pracach niepodległościowych. W roku 1920, tworząc spółkę handlową „Lewandowski i Janiak”, wykupił z rąk obcych posesję przy ulicy Dworcowej i uruchomił tamże fabrykę wyrobów drzewnych. Następnie nabywszy niemieckie warsztaty tkackie Sandmana i sprowadzwszy najnowsze maszyny, stworzył wielką fabrykę pasmanterji, która dziś jest chlubą polskiej wytwórczości.

Tedny prawdziwie antyseptyczny od 35 lat w służbie dzieci. **Puder Bebe Szofmana**

Jakie podatki płacimy w grudniu?

W grudniu płatne są podatki następujące:

- 1) do 15 grudnia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1935, w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w listopadzie przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I—IV kategorii, prowadzące prawdziwe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;
- 2) do 15 grudnia — IV rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1935, przez drobne przedsiębiorstwa;
- 3) do 31 grudnia — wykup świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1936;
- 4) do 15 grudnia — IV rata podatku dochodowego z działu II ustawy z tytułu różnicy, wynikającej z kumulacji uposażeń otrzymanych w ciągu roku 1934 od różnych służbodawców;
- 5) do 15 grudnia — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notariuszy (rejentów) i pisarzy hipotecznych w miesiącu listopadzie b. r.;
- 6) do 5 grudnia — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę w czasie od 16 do 30 listopada r. b.; do 20 grudnia — tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni grudnia b. r.;
- 7) do 7 grudnia — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur, rent i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawców w listopadzie r. b.

Podatki te płatne są w grudniu założeńi odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymują nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Badanie cen gazu i elektryczności.

Warszawa, 4. 12. (Tel. wł.) Władze administracyjne otrzymały polecenie zbadania cen gazu i elektryczności w tych przedsiębiorstwach, które nie są obowiązane do obniżki cen stosownie do obniżonej ceny węgla. Wchodzą tu w rachubę liczne gazownie i elektrownie miejskie, działające na podstawie koncesyj przedwojennych.

Tendencją władz jest doprowadzenie do niższej ceny gazu i elektryczności w całym kraju.

Równocześnie podjęte będą badania cen w innych przedsiębiorstwach samorządowych, jak np. w piekarniach, cegielniach, zakładach spożywczych, tartakach. Ceny pobierane przez przedsiębiorstwa samorządowe poddane będą rewizji i obniżce. (r)

Wielki koncert znakomitych artystów na budowę kościoła OO. Misjonarzy.

Bydgoskich melomanów czeka w następny czwartek, dnia 12 grudnia br. niezwykle uczta duchowa. Staraniem Konferencji św. Wincen-tego à Paulo na Bielawkach odbędzie się bowiem o godz. 20 wspaniały koncert w auli gimnazjum miejskiego im Kopernika z udziałem wybitnej śpiewaczki koloraturowej p. Anieli Szlemińskiej, primadonny wielkich scen operowych oraz znakomitego pianisty wszechświato-wej sławy p. Stanisława Szpalskiego. W programie arje Mozarta, Glucka Beethovena i pieśni Paderewskiego i Niewiadomskiego. Koncert ten zapowiada się wprost rewelacyjnie. Czysty zysk przeznaczony na budowę nowej świątyni OO. Misjonarzy na Bielawkach.

Założenie Towarzystwa Numizmatyków w Bydgoszczy.

Przed kilku dniami odbyło się zebranie zbieraczy starych monet. Po krótkich słowach powitalnych kustosa Muzeum Miejskiego p. Boruckiego, zebrani postanowili założyć Koło Numizmatyków na terenie miasta Bydgoszczy i okolicy. Do zarządu towarzystwa weszli: p. radca Roman Stobiecki jako przewodniczący, p. Leon Różdżyński jako sekretarz, p. Stanisław Niewitecki jako skarbnik. Po wyborze zarządu uchwalono zwrócić się za pośrednictwem miejsc. prasy do nieznanych jeszcze zbieraczy i sympatyków z apelem wzięcia udziału w posiedzeniach stowarzyszenia oraz zgłoszenia zbiorów.

Wszelkich informacji w tej sprawie udziela kustosz muzeum p. Borucki.

Działalność Koła Opieki Rodzicielskiej nad dziećmi szkoły im. Staszica.

Z pragnienia służby dla kraju choć w skromnym zakresie powstało przy szkole im. Staszica Koło Rodzicielskie. Koło to osiągnęło w swej pracy bardzo poważne wyniki, to też trudno byłoby przemilczeć zasługi zarządu, bo nie innego, ale jego sprężystość, inicjatywa i gorące umiłowanie sprawy pobudzały członków do coraz większych wysiłków i projektów, które zawsze kończyły się szczęśliwie.

Prezes Koła p. Kurdelski włożył w organizację dużo pracy i entuzjazmu. Również skarbnik p. Chybicki niewdzięcznej funkcji podjął się z zapałem i pracował bez odpoczynku. P. Tebler, gospodarz Koła, poprostu z duszą i ciałem wszedł w swoją robotę.

Delegatki klas od kilku tygodni zastanawiają się i medytują. Gwiazdka się zbliża, a tu tyle dzieci ma podarte trzewiki, tyle potrzebuje ciepłej bieleziny. Koło w ciągu ubiegłego roku szkolnego dysponowało pokaźną sumą 2420,50 zł. W życiu szkoły suma ta odegrała wielką rolę. Przeznaczono na dożywianie 293,25 zł, mapy, książki i zeszyty kosztowały 298,25 zł, przybory do gimnastyki 65,40 zł. Na oprawę książek wyasygnowano 71,10 zł, na przybory stołarskie 44,80 zł, przeróbka wodociągów, przewodów elektrycznych i gazowych 325,60 zł, a wreszcie na urządzenie gabinetu fizykalnego koło dało 549,20 zł.

Starczyło na wszystko. Skarbnik oddał do dyspozycji nowemu zarządowi 54,27 zł.

Było z czem zaczynać. Zarząd nie zmienił się. Nawet p. Chybicki, choć syna umieścił w gimnazjum, pracuje nadal. To też nie dziwne-go, że razem z p. prezesem został mianowany honorowym członkiem Koła za zasługi, położone dla szkoły.

W nowym roku dano szkole bibliotekę. Na książki pójdzie 500 zł, lecz Koło nie żałuje pieniędzy, bo wie, że oddaje dzieciom najcenniejszą rzecz.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Aleksander Janta-Polczyński „Miasto srebrnej magji”, nakładem „Rolu”, w Bydgoszczy u Gieryna. Wielkopolanin p. Aleksander Janta-Polczyński jest prawdziwym latającym reporterem. Zwidził już prawie cały świat, za wyjątkiem Ameryki Południowej i Australji. Reportaże jego mają ustaloną markę. Obecnie przebywa w Abisynji.

„Miasto srebrnej magji” — to legendarne Hollywood, w którym autor przeżył parę miesięcy i podglądał wszystkie tajniki życia artystów i pracy wytwórni filmowych. Pan Polczyński jest wprost bezitrosny w pozbawianiu nas wszystkich iluzji. Przedstawia Hollywood takim, jakim jest, bez szminki, bez histerji zwariowanych wielbicieli kina, uczciwie rozdzielając światła i cienie. Kto przeczyta ten reportaż, będzie wiedział o filmie i o jego stolicy wszystko, co laik wiedzieć powinien, aby się móc u-stosunkować do dzisiejszej muzy na podstawie rozumienia jej praw. Szereg zdjęć autora uzupełnia opisy, a całość barwnie napisana czyta się tak, jakby się patrzyło na interesujący film. s. s.

Codziennie jedno ogłoszenie gwiazdkowe w „Dzienniku Bydgoskim” zdobywa nową klientelę gwiazdkową!

Samochód przestanie nareszcie być luksusem w pojęciu władz skarbowych.

Warszawa 5 12. (tel. wł.) Międzyministerjalna komisja dla spraw motoryzacyjnych przygotowuje plan, który umożliwi ludziom średnio zamożnym nabywanie samochodów na raty.

Jak slychać, ma być założone towarzystwo powiernicze, za pośrednictwem którego nabywca samochodu wpłacając zaliczkę, będzie mógł resztę uiścić w długoterminowych ratach. Raty miesięczne miałyby się wahać w granicach od 200—300 zł.

Ceny samochodów będą też tańsze, ponieważ prohibicyjne stawki celne zostaną obniżone, a oprócz tego wozy duże będą mogły być c'one według ulgowej taryfy.

Jak też zapewniają w kołach miarodajnych, nastawienie władz fiskalnych do posiadacza samochodu ulegnie radykalnej zmianie. Samochód przestanie być uważany za luksus i opodatkowanie jego będzie znacznie obniżone. Obniżce mają też ulec ceny materiałów pędnych.

W dobie kryzysu i głodu.

Duńskie izby rolnicze przewidują obniżenie pogołowia nierogacizny w Danji przez zniszczenie 40 tysięcy prosząt.

— Odczyt u Techników. Zarząd Stow. Techników Polskich podaje do łaskawej wiadomości, że w piątek, dnia 6 grudnia br. o godz. 20 p. dr. inż. W. Mazgaj wygłosi odczyt p. t. „Radio-telewizja”.

— Zarząd Związku Oficerów w st. spocz. koło Bydgoszcz zawiadamia, że w dniu 7 grudnia o godz. 18 w sali Związku Legionistów (ul. Słowackiego 3. parter lewo) odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie celem udzielenia instrukcji dla delegata najazd delegatów w Warszawie, mający się odbyć w dniach 14 i 15 grudnia br. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Kino
Adria
To z 5, 10, 7, 15, 9, 10

Publiczność zwyciężyła!
i zmusza Dyrektora Kina do
wyświetlania (22381)

10-go lecz nieodwołalnie
ostatniego dnia

„Dziewczę z Budapesztu”
z **Martha Eggerth**

Jutro dawno oczekiwana
Premjera najnowszej polskiej
komedji muzycznej p. t.
Jaśnie Pan Szofer
z E. Bodo.

Bydgoszcz poważnym ośrodkiem polsko-niemieckiej wymiany towarowej.

Delegatura przeniesiona z Gdyni do Bydgoszczy.

(ak) Zamieszczony przez pismo nasze artykuł, w którym domagaliśmy się przydzielenia osobnego delegata dla Bydgoszczy celem ułatwienia wymiany towarowej między Polską a Niemcami, odniósł pożądany skutek.

Jak wiadomo, przed niedawnym czasem został podpisany traktat handlowy pomiędzy Polską a Niemcami, który już wszedł w życie. Wszelkie płatności, wynikające z transakcji pomiędzy Rzeszą Niemiecką a Polską, regulowane będą w Niemczech zapomocą Niemieckiej Kasy Rozrachunkowej (Verrechnungstelle), w Polsce zaś przez Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego t. zw. „Zahan”, który ma być odpowiednio zreorganizowany i dostosowany do wielkich zadań, jakie go oczekują.

Wobec powyższego do każdej Izby Przemysłowo-Handlowej został przydzielony odpowiedni urzędnik Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego dla załatwiania wszelkich formalności i instruowania zainteresowanych w imporcie i eksporcie do Niemiec. Taki więc delegat został przydzielony do Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni. Ponieważ jednak w naszym okręgu izbowym cały handel z Niemcami odbywa się — jak wiadomo — przez punkty graniczne Miasteczko, Chojnice, ewent. Zbąszyń, a drogą morską nie prawie nie idzie, więc znów Bydgoszcz jako największe miasto Pomorza i ośrodek przemysłu i handlu całego zalepcza Gdyni, została pominięta i zawdzięczając natychmiast podjętym bardzo energicznym zabiegom prezesa Związku Fabrykantów i wiceprezesa Izby Przemysłowo-Handlowej p. dr. Kasperowicza w Towarzystwie Handlu Kompensacyjnym w Warszawie, udało się w drodze wyjątku wyjednać przydzielenie ekspozytury Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego do Bydgoszczy, która będzie już funkcjonować począwszy od dzisiejszego czwartku przy tutejszej Izbie, Nowy Rynek 10.

Co się tyczy banków, zapomocą których mają być transakcje dokonywane, to Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu ustaliło dwa banki, a mianowicie: Bank Handlowy w Warszawie i Powszechny Bank Związkowy w Polsce, czyli banki, które u nas nie mają swoich oddziałów. Wobec tego czynione są starania, aby do tutejszego

— Oddział Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej „Przedświt” — Fara — urządza w święto Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marii Panny t. j. 8 grudnia br. o godz. 19-jej wieczornicę Marjańska z przedstawieniem o pięknej i wzruszającej treści pt. „Madonna w lesie”. Kierownictwo gorąco prosi o poparcie powyższej imprezy.

— Wycieczkę krajoznawczą do Bydgoszczy urządza w tę sobotę T-wo Krajoznawcze w Chojnicach. Organizatorzy wycieczki, zachęcając do licznego udziału, zwrócili uczestnikom uwagę na możliwość poczynienia tanich zakupów przedświątecznych w Bydgoszczy.

— Dzisiaj w piąty dzień „Tygodnia Miłosierdzia” zwrócimy bacniejszą uwagę na obdartych i bezdomnych. Rozzejrzyjmy się dobrze — czy nie mamy odpowiedzialnie dla ubogich odzieży, obuwia, czy sprzętów jarkich. Niech nie czekają daremnie. Każdy uczynek miłosierny spełniony dla bliźniego w imię Chrystusa — to Caritas.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

Co usłyszymy dziś w godzinach popołudniowych z Warszawy?

15,30: Utwory na skrzypce z tow. fort. - M. Poznański. 16,00: Polak nie płacze — Stary Doktor. 16,15: Koncert orkiestry wojskowej. 16,45: Cała Polska śpiewa. 17,00: Odczyt. 17,15: Muzyka lekka z udz. Janiny Kay-Kuczyńskiej. 17,50: Książka i wiedza. 18,00: Recital Zygmunta Lisickiego. 18,45: Muzyka. 19,00: Nowiny leśne. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Koncert solistów. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Obrona przeciwlotniczo-gazowa. 21,00: „Żywoć niezłomny”. 21,45: Koncert symfoniczny. 23,05: Muzyka lekka.

PIĄTEK, 6 GRUDNIA.

WARSZAWA. 6,30: Audycja poranna. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: „Święty Mikołaj chodzi po świecie”, audycja dla szkół. 12,40: Orkiestra Adamskiej-Grossmanowej. 13,25: Chwilka gospodarstwa domowego. 13,30: Z rynku pracy. 15,30: Muzyka z płyt. 16,00: Pogadanka dla chorych. 16,15: Orkiestra T. Seredyńskiego. 16,45: „Własna książka” — Zuzanna Rabska do dzieci. 17,00: „Nauka w walce ze zbrodnią” - reportaż. 17,20: Pieśni polskie — Julia Ilnicka (sopran). 17,50: Poradnik sportowy. 18,00: Trio op. 63 Webera. 18,30: Pogadanka aktualna. 18,45: Piosenki w obcych językach. 19,00: Skrzynka rolnicza. 19,35: Wiadomości sportowe.

Kino Rewja

Dziś
premiera!

Na scenie:
Nowa rewja
w 12 obraz. pt.

Licytacja Humoru

Nowy zespół art. pod dyr. Jerzego Darskiego. Udział bierze: H. Grczyńska, Z. Jenny, Darski, Smigajski, Sitwini.

Na ekranie:
Ciekawy film
22877) p. t.

Demon na oceanu
w rol. Wiktor Mac Lajten

Z życia Koła Opieki Rodzicielskiej

przy szkole powszechnej im. Marji Curie-Skłodowskiej na Jachcicach.

Do najruchliwszych towarzystw na przedmieściu Jachcice należy bezsprzecznie Koło Opieki Rodzicielskiej przy tamtejszej szkole. Dowodem tego było roczne walne zebranie tegoż Koła. Dużą salę p. Orczykowskiego wypełnili członkowie i goście po brzegi.

Przewodnictwo walnego zebrania objął kierownik szkoły, p. Momot. Sprawozda-

Ż sekcjiarskiej oślej łaki.

Bunt w Kościele Narodowym w Bydgoszczy.

„Kanonik” Kędziński zwołał zebranie parafjalne wyznawców sekty t. zw. kościoła narodowego chrześcijańsko-apostolskiego, podlegającego Faronowi.

Zebranie wykluczyło ze zboru dotychczasowego przewodniczącego Rady Parafjalnej Konrada Lewińskiego za to, że się w dzień Wszystkich Świętych sprzeciwił wspólnej procesji Faronowców i Hodurowców na cmentarz gminny przy Szosie Szubińskiej.

Zebranie było bardzo burzliwe, ponieważ Lewiński ma wielu przyjaciół, którzy stanęli po jego stronie.

Skutek był ten, że zwolennicy Lewińskiego zdezerutowali z szeregów sekty Faronowej i powrócili do Hodura.

Restauratorzy poznańscy bojkotują piwa pilzneńskie.

Poznań. Poznańskie stowarzyszenie restauratorów na znak protestu przeciwko prześladowaniu Polaków na Śląsku za Olzą, postanowiło bojkotować wyroby czeskie, a w szczególności piwa pilzneńskie.

Wielka rewja mód na rzet Czerwonego Krzyża.

W najbliższą niedzielę, dnia 8 grudnia br. odbędzie się z inicjatywy Polskiego Czerwonego Krzyża i Przystosobienia Wojskowego Kobiąt do obrony kraju wielka rewja mód w sali malinowej „Pod Orłem”. Modele z firmy Bracia Mateccy. Początek rewji o godz. 4 po poł.

nia zarządu stwierdziły, że praca w Kole była bardzo owocna. Finanse Koła wzrosły w ciągu roku w przybliżeniu na tysiąc złotych, którą to sumę w 90-ciu procentach wydatkowano wyłącznie dla dzieci szkolnych, bądź to na podarki gwiazdkowe, dożywianie lub też na zakup pomocy naukowych w formie zeszytów, książek i t. d. Ostatnio zakupiono radjoodbiornik.

W dowód uznania za intensywną pracę wybrano stary zarząd ponownie. Prezesem jest p. Lewicki, sekretarzem p. Miastkowski, skarbnikiem p. Pangowski. Komisję rewizyjną tworzą pp. Cyganek, Lemański i Bujak.

Pozbawieni opiekuna i dochodów (Lewiński był jednocześnie skarbnikiem zboru) duchowni: Kędziński i Przechocki — pozostali prawie bez środków. „Ksiądz” Przechocki zajął się pracami dentystycznymi, aby jakoś przeżyć „kryzys”.

Hodurowcy oczekują w Bydgoszczy wizytacji swego zwierzchnika kościelnego, niejakiego Zawistowskiego z Krakowa, zastępującego nowo-kreowanego „biskupa” Padniewskiego, obywatela Stanów Zjednoczonych, który pojechał po infułę do Ameryki — do Hodura.

„Ksiądz” Zawistowski zjeżdża do Bydgoszczy 8 grudnia. Wizytacja ma przyspieszyć likwidację grupy Faronowej.

Roczne plenarne zebranie zarządu, członków i sympatyków Towarzystwa Opieki nad zwierzętami odbędzie się w sobotę 7 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Instytutu Ratowniczego przy Placu Weysenhoffa na I. piętrze. Ciekawe dwa referaty o higienie zwierząt, wygłoszą doktor weterynarji Wyrzykowski i inspektor Towarzystwa p. Ludwik Szyperski, oraz o działalności rocznej Towarzystwa. O liczne przybycie zarząd uprasza.

Oddział bydgoski Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika urządza w piątek, dnia 6 bm. o godz. 20 w sali nr. 24 Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego (pl. J. Weysenhoffa 11) posiedzenie naukowe z następującym programem: Uczczenie pamięci prof. dr. Panka. Zyciorys s. p. prof. dr. K. Panka - dr. Wołoszyński. Z biologii cienioka (Gasterosteus aculeatus L) mgr. J. Piesik. Komunikaty zarządu. Wolne wnioski. Goście mile widziani. Zarząd.

Koło Przyjaciół Harcerstwa 2. drużyny męskiej i 11. żeńskiej przy szkole powszechnej im. św. Trójcy, ul. Kordeckiego 20. W dniu 6 grudnia br. o godz. 19 odbędzie się w budynku szkolnym plenarne zebranie koła. Z uwagi na ważny porządek dzienny, obecność wszystkich członków pożądana. Sympatycy i chcący się zapisać na członków mile widziani.

Dzisiaj zebranie Misji Dworcowej. W ramach „Tygodnia Miłosierdzia” odbędzie się dzisiaj, w czwartek o godz. 18 w sali Domu Katolickiego przy Farze zebranie informacyjno-sprawozdawcze Misji Dworcowej, na którym wygłosi referat p. dyr. Güntzelowa.

Są jeszcze serca litosiwe. Przed kilku dniami zaapelowaliśmy do litosiwych serc o instrument muzyczny dla ociemniałego inwalidy wojennego, który stracił wzrok na skutek wstrząsu nerwowego w czasie wojny. Na apel nasz pośpieszył z pomocą p. Godny (ul. Pomorska 17), który nieszczerliwie ociemniałemu podarował znakomite skrzypce. Są więc jeszcze w tych ciężkich czasach serca, czule na nieszczęście bliźniego. P. Godnemu, dzięki któremu ociemniały inwalida będzie mógł zarabiać na życie, zasyłamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać”. Oby jego szlachetny czyn zapalił iskry miłosierdzia także w sercach tych, którym Bóg nie szczędził darów, a którzy jednak bez wstrząsania przechodzą obok milionów głodujących braci.

Czarnków.

Jarmark. We wtorek 10 grudnia br. odbędzie się w Czarnkowie jarmark ogólny, tj. kramny, na konie, bydło i świnie.



Dwa razy
dziennie dla
zachowania urody



Pod światło.

Czemu pod światło? Bo wiadomo, że trzymając przedmiot jakiś pod światło najdokładniej widzimy jego kształt, a czasem i treść, o ile choć trochę jest przejrzysty. W Polsce jest wiele zdarzeń i zjawisk, które warto oświetlić od spodu czy też od strony odwrotnej, aby móc poznać prawdziwy ich sens. Dlatego od czasu do czasu będziemy im się przyglądali tak, aby się znalazły między światłem a naszym okiem i powiemy wtedy, cośmy spostrzegli.

Nie potrzeba być „Latarnikiem”, żeby spostrzec, w jakim kłopotcie znalazła się obecnie prasa sanacyjna. Wiodło jej się wspaniale. Były zapomogi z funduszy publicznych, były ogłoszenia komorników i innych urzędów, redaktorzy i nawet administratorzy tych pism otrzymywali ordery i awansowali na burmistrzów lub komisarzy. Za to tylko, że pisali nieustannie hymny pochwalne na cześć każdorazowych rządów, BBWR przedstawiali jako jedyną ostoję Polski, a ludzi niezależnych, mających własne zdanie, odsadzali od czci i wiary. „Szary człowiek” musiał im wierzyć, czy chciał lub nie — bo władza czuwała.

Aż tu nagle zmieniła się konjunktura. Zmieniła się, bo zmienić się musiała. Jeszcze rok lub dwa „radosnej twórczości”, a ruina Polski była niechybna. Za wiele było nieprawości — jak mawiał o czasach przedmających marszałek Piłsudski — za wiele szubrawców pchało się do koryta. Groził nam rozbiór gorszy od tego, którego przed 150 laty dokonali najeźdźcy.

Trzeba było zawrócić. W ucieczce swej poznał pułk. Sławek, że głównym wrogiem wewnętrznym jest BBWR i dlatego czemprędzej go usmiercił. Może mu to historia za główną zasługę jego życia pocztyta. Daj mu Bóg za to wszystko dobre, bo nie każdy ojciec zdobyłby się na zamordowanie własnego dziecka, choćby było nieudane.

Lament podniósł się w narodzie sanacyjnym. Kombinatorzy nie wiedzą, gdzie się przytulić, a gazety sanacyjne spuściły sztandar na pół masztu (znak żałoby) i robią wrażenie woza bez dyszla, bo nie ma kto ciągnąć (abonentów i ogłoszenia), ani kto i czym sterować.

W tych warunkach nie dziw, że rodzą się kapitalne pomysły ratunku. Pomorskie pismo sanacyjne pobiło w tym kierunku rekord. Proponuje ono bowiem stworzenie nowej partji, złożonej

z elementów państwowoczujących.

Barzo dobrze! „Państwowocze” elementy zjadły bytek Polski, teraz należałoby więc powołać do życia organizację ludzi państwowoczujących tj. takich, którzy mają dobry węch i łatwo zmiarkują, gdzie jeszcze interes zrobić można.

Nemo.

Odpowiedzi redakcji

A. U. Wydartowo. Jeżeli Pan podpisał umowę, musi Pan ją wypełnić. Odstąpić mógłby Pan od umowy tylko wtemczas, gdyby druga strona nie dotrzymała zaciągniętych zobowiązań, to znaczy w tym wypadku nie dostarczyła książki, itd., jaką Pan zamówił. W podobnych wypadkach należy zachować najdalej idącą ostrożność. Jeżeli zastępca jakiejś firmy czyni obietnice, należy zażądać ujęcia ich w umowie. Inaczej lepiej z takim zastępcą wogóle nie rozmawiać.

Emeryt Z. S. Odnosny dekret ogłoszono w numerze 85 „Dziennika Ustaw”. Adres wydawnictwa: Drukarnia Państwowa Warszawska. Należność za numer pojedynczy (60 gr) należy przekazać na konto czekowe Adm. Dz. Ustaw 30-130.

F. K. Mieszkania w nowych domach prywatnych właścicieli nie podlegają obniżce.

P. M. Filipiak — Podzamecz. Wzrost Kiepur wynosi 168 cm. Ze też Panowie nie mają większego zmartwienia...
Stała czytelniczka Bydgoszcz. Mieszkania 5-pokojowe w domach starych podlegają ustawie o ochronie lokatorów. Obniżka komornego ma zastosowanie (10%), o ile na dzierżawę tego mieszkania nie zawarto dobrowolnej umowy, po myśli art. 3 ustawy o ochronie lokatorów.

H

40852 lekarzy polskich i zagranicznych potwierdziło pisemnie, że gwarantowanie wolna od kofeiny kawa Hag jest dobrodziejstwem w tych wszystkich przypadkach, kiedy bezsenność, bicie serca i inne objawy nakazują wystrzeganie się kofeiny. Kawa Hag jest to prawdziwa kawa z plantacji wysokogórskich, zestawiona fachowo z najprzedniejszych gatunków kawy. Jedynie kofeina, ten niepożądany, pod-

A

niecający składnik, został z ziarna tej kawy usunięty i to najlepszym z dotąd znanych, opatentowanym sposobem (Polskie Patenty Nr. 1048 i 19401). Kawa Hag jest zatem nie tylko dobrodziejstwem dla osób o wrażliwym organizmie — rozkoszują się nią też najwybredniejsi smakosze. Słusznie zauważył pewien lekarz, że kawa Hag jest błogosławieństwem dla ludzkości.

G

Kawa Hag chroni serce i nerwy!

Chrześcijańska Liga Pracy

przystępując w przyszłym tygodniu do uruchomienia warsztatów dla bezrobotnej młodzieży, zwraca się do życzliwych zwolenników tej idei z uprzejmą prośbą o ofiarowanie lub wypożyczenie choćby najbardziej zdefektowanych ławek stolarskich, stołów, krzeseł, narzędzi stolarskich, ślusarskich itp. oraz odpadków materiałowych.

Po odbiór ofiar zgłaszać się będą upoważnieni przez Ligę pracownicy warsztatów młodzieży w dniach i godzinach, wyznaczonych przez ofiarodawców.

Laskawe zgłoszenia przyjmuje sekretariat Ch. L. P., ul. Dworcowa 6 II. p.

Kalendarzyk zebrań Ch. D. KOŁO CH. D. JACHCICE.

Zebrań plenarne w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 19-ej w lokalu p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75.

Referat wygłosi prezes okręg. p. radca Beyer.

Ze względu na interesujący referat, uprasza się o liczny udział członków.

Zarząd.

Sprawy sokole.

SOKÓŁ ŻEŃSKI.

Dziś, czwartek **nie** ma zbiórki młodzieży oddziału II.

Drużyna ćwiczy dziś od godz. 7-mej w szkole Wydziałowej.

Generalna próba jutro, w piątek o godz. 7-mej, zbiórka całego zespołu już o godz. 6-tej w Rursursie Kupieckiej.

Dalsza likwidacja karteli.

Liczba już zakazanych karteli dochodzi do pół setki.

Warszawa, 5. 12. (tel. wł.). Minister Przemysłu i Handlu, korzystając z uprawnień, jakie mu daje ustawa o nadzorze nad kartelami, rozwiązał dotąd 44 umów kartelowych, szczególnie w branży żelaznej, metalowo-przetwórczej, papierniczej, naftowej i mineralnej. I tak w branży żelaznej rozwiązano dotąd 4 kartele, obejmujące 41 przedsiębiorstw (w tym Związek Hurtowników Żelaza dla Wielkopolski, Pomorza i W. M. Gdańska); w branży metalowo-przetwórczej zlikwidowano 11 umów kartelowych, obejmujących ponad 58 przedsiębiorstw a „regulujących” sprzedaż rur zlewowych i kanalizacyjnych, emalowanych żeliwnych naczyń kuchennych, odważników żeliwnych, żelazek do prasowania, hufnali, wideł i łopat.

W branży papierniczej rozwiązano 9 umów, obejmujących 76 firm (w tym Centralne Biuro sprzedaży turebek w Poznaniu). W branży naftowej rozwiązano 10 umów kartelowych i wreszcie w branży mineralnej 11 umów.

Składy w Bydgoszczy będą otwarte również w „niedzielę srebrną” dnia 15 grudnia br.

Ze względu na ciężkie położenie kupiectwa, wdrożył zarząd tutejszego Towarzystwa Kupców również w tym roku starania, aby składy w Bydgoszczy były otwarte również w „niedzielę srebrną” przed gwiazdką, tj. 15 grudnia rb., a nie tylko w „złotą niedzielę”. Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, zostały, dzięki gorącemu poparciu tutejszego starosty zabiegami zarządu Kupców uwiecznione pomyślnym rezultatem. Pan Woj-

woda Poznański wyda w najbliższych dniach odpowiednie zarządzenie.

Ogół mieszkańców naszego miasta Powitał wiadomość tą z zadowoleniem, gdyż będzie mógł spokojnie dokonywać zakupów przedświątecznych, również w niedzielę 15 grudnia.

Należy liczyć się także z wielkim napływem kupujących z prowincji, ze względu na dogodnie połączenia kolejowe z Bydgoszczą.

Wynik meczu i jego przebieg świadczy, że piłkarzom z kontynentu jeszcze daleko do klasy gry angielskiej.

„POTRZEBY I BOLĄCZKI SPORTU POMORSKIEGO”.

Ogłoszona przez nas w „Tygodniku Sportowym” ankieta na temat „Potrzeby i bolączki sportu pomorskiego”, wywołała w sferach sportowców i miłośników sportu wielkie zainteresowanie. Pierwsze głosy na ten temat pojawiają się już w najbliższym „Tygodniku”.

W związku z tą ankietą prosimy jej uczestników, by pisali swe artykuły po jednej stronie kartek i podawali nazwiska i adresy (które na życzenie mogą być nieujawnione). Odpowiedzi należy nadsyłać w zamkniętych kopertach z dopiskiem „ankieta sportowa” pod adresem „Dziennika Bydgoskiego”.

SPORT

Anglja bije Niemcy 3:0.

Emocjonujący mecz piłkarski w Londynie.

Londyn. W środę rozegrany został w Londynie na boisku Tottenham, oczekiwany z ogromnym zainteresowaniem, między państwowy mecz piłkarski Anglja—Niemcy. Na boisku zebrało się około 60.000 widzów, a w tej liczbie blisko 10 tys. Niemców, przybyłych specjalnie na mecz. Silne kordony policji otaczały boisko, aby nie dopuścić do antyhitlerowskich demonstracji. Naogół mecz przeszedł we wzorowym porządku i demonstrantów z transparentami antyhitlerowskimi nie dopuszczono na dystans mili angielskiej od boiska.

W ciągu przedpołudnia padał ulewny deszcz. Dopiero po południu wypogodziło się, ale boisko było ciężkie i rozmokłe, co stanowiło handicap dla graczy niemieckich.

Zawody zakończyły się zwycięstwem drużyny angielskiej w stosunku 3:0 (1:0). Zwycięstwo Anglików ani przez chwilę nie ulegało wątpliwości. Mimo dobrej gry Niemców od początku do końca meczu było jasnym, że drużyna angielska technicznie góruje nad Niemcami i panuje zupełnie nad sytuacją.

Bramki dla Anglików strzelili Camsell (2) i słynny Bastin z Arsenalu (1). Wśród

Anglików wyróżnił się poza tem Barker z klubu Derby.

W drużynie niemieckiej, prócz bramkarza Jacoba, na specjalne wyróżnienie zasługuje kapitan drużyny Szepan i Hohmann.



Boisko Tottenham w Londynie, gdzie odbył się międzypaństwowy mecz piłkarski Niemcy—Anglja, zakończony porażką Niemiec 0:3.

REKORDZISTKA ŚWIATA — MĘŻCZYZNA.

Praga. Znana lekkoatletka czeska i rekordzistka świata na 800 i 80 metrów, 24-letnia Zdenka Koubkova podda się w najbliższych dniach operacji, która zdecyduje o zmianie jej płci na męską.

Fakt ten wywołał wiele komentarzy w prasie czeskiej. Czeski świat sportowy rozważa zagadnienie, czy rekordy, uzyskane przez Koubkova, będą utrzymane, i jak postąpi w tym wypadku Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna.

KRONIKA POZNAŃSKA.

Konsolidacja, czy większe nieporozumienie?

Do prasy przysłano w ostatnich dniach komunikat, w którym podaje się do wiadomości, że w październiku w Poznaniu, z inicjatywy dr. Z. Głowackiego utworzył się „międzyzwiązkowy komitet porozumiewawczy związków zrzeszeń powstańców i byłych bojowców niepodległościowych”. Jak komunikat zapewnia, do komitetu tego wstąpiło już 8 związków, a więc: Związek Weteranów Powstań Narodowych 1914-19, Tow. Powstańców Wielkopolskich 1918-19, Tow. Powstańców i Wojaków im. Fr. Ratajczaka, Komitet organizacyjny byłych bojowców niepodległościowych Ziemi Zachodnich, Zrzeszenie byłych niepodległościowców w Niemczech, Okręg. Wielkop. Stow. Weteranów Armii Polskiej we Francji, Związek Inwalidów Wojennych — sekcja powstańcza, oraz P. O. W. byłego zab. pruskiego. Komunikat w dalszym ciągu ostrzega powstańców przed osobami, które chcą „bezprawnie” tworzyć skonsolidowany związek, itd.

Przedewszystkiem dla ścisłości podkreślić trzeba, że konsolidacja, robiona przez p. dr. Głowackiego idzie z ramienia Zw. Weteranów Powstań Narodowych, który to Związek był dawniej przeciwny unifikacji. Związek Weteranów wychodził bowiem z tego założenia, że kto chce silnej organizacji powstańców, powinien wstąpić do Weteranów.

Kierownictwo Związku Weteranów nie przychyliło patrzało na tworzenie się Komitetu b. członków Rad Ludowych. Z tą samą niechęcią Przyjmowano pierwsze objawy łączenia się wśród niektórych jednostek Zw. Weteranów.

Donosiliśmy już, że konsolidacja ruchu b. powstańców odbyła się na niedawno posiedzeniu w sali Zoologu z inicjatywy kpt. Bogdańskiego. Posiedzenie wybrało specjalny komitet organizacyjny. Jeżeli obecnie tworzy się nowy komitet (piszemy: „obecnie”, chociaż wyżej wspomniany komunikat zapewnia nas, że komitet powstał w październiku), to nie jest to konsolidacja, lecz wielkiem nieporozumieniem.

Mieszkaniec Bydgoszczy uwolniony od winy i kary. Dnia 24 czerwca br. asystent pocztowy Teodor Przybyła w Toruniu (obecnie zamieszkały w Bydgoszczy przy ul. Pierackiego 9) przyjął przy okienku pocztowym 3400 zł od niej. Janiny Górznej, która sumę tą wpłacała na własne konto oszczędnościowe. Przybyła podobno wystawił dwie książeczki oszczędnościowe, każdą po 1400 zł. Omyłkę tę Górzna miała zauważyć dopiero w domu. Doniosła jednak o tem do urzędu pocztowego, który wytoczył Przybyłemu dyscyplinarkę, a ponadto sprawę o nadużycie oddał sądowi. W dniu 11 października sąd okręgowy w Toruniu uniewinnił oskarżonego. Sąd Apelacyjny w Poznaniu na rozprawie w dniu 4 bm. zatwierdził wyrok I. instancji.

— Roczne walne zebranie Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego odbędzie się w czwartek, dnia 5 grudnia 1935 r. o godz. 7,30 w Resursie Kupieckiej. Zarząd BTW zaprasza na to zebranie również sympatyków, którzy pragnęliby wstąpić do Towarzystwa.

Bydgoskie Koleje Powiatowe. Rozkład jazdy ważny od 1 października 1935 r.

Odjazd pociągów B. K. P.
do Koronowa 8.10, 12.00, 14.00, 17.00, 20.10, 21.45†
Smukaty-Opławca
do Wierzbucina 10.25†, 11.40*, 13.00*, 15.30**†, 18.20*, 20.10†
Smukaty-Opławca
do Wąwelska 13.00*, 18.20*
Przyjazd pociągów B. K. P.
z Koronowa 7.17†, 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 19.33, 21.20†
Smukaty-Opławca
z Wierzbucina 7.53*, 7.47**, 7.47†, 9.18*, 17.41*, 21.20†
Smukaty-Opławca
z Wąwelska 7.55*, 17.41*
Objaśnienie znaków: Pociągi bez znaków kursują codziennie, z * kursują w środy i soboty, z † kurs. w soboty, z ** kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki, z † kursują w niedziele i święta (1827)

NA CELE BUDOWY SOKOLNI

urządza

SOKÓŁ ŻEŃSKI w Bydgoszczy

Wielką rewję „WESOŁY LOT”

Na program złożą się występy Sokolice przy udziale szeregu osób ze sfer towarzyskich. Na scenie wesole skecze, tańce, muzyka, śpiew, deklamacje, kuplety itp.

Rewja odbędzie się w sobotę, dnia 7-go grudnia 1935 roku o godzinie 20-tej na sali RESURSY KUPIECKIEJ.

Bilety nabyć można w Sekretarjacie Sokola Żeńskiego przy ul. Dworcowej 5, w Drogerji druch Wilanowskiej, ul. Śniadeckich narożnik Sienkiewicza oraz Administracji Dziennika Bydgoskiego

Gościnnie wystąpi znany reżyser i artysta Teatru Miejskiego

MIECZYŚLAW DOWMUNT

ATA

czyści i szoruje wszystko!

2211

Echa pościgu za bandytami w śródmieściu Bydgoszczy.

Sensacyjny pościg policji bydgoskiej za bandytami w nocy z soboty na niedzielę odbił się głośnie echem w całej prasie polskiej. Jak się dowiadujemy, z polecenia sędziego okręgowego śledczego p. Mniszewskiego aresztowany został poszukiwany przez prokuraturę w Chojnicach bandyta 30-letni Klemens Kotlewski z Kościerzyny, mający na sumieniu cały szereg włamań, kradzieży oraz napadów rabunkowych. Tak samo aresztowano z polecenia sędziego śledczego p. Mniszewskiego znaną paserkę bydgoską, która ukrywała bandytów w swoim mieszkaniu.

Energiczne dochodzenia celem ujęcia drugiego bandyty są w toku. W mieszkaniu paserki znaleziono wielki zapas biżuterji, m. in. cenne złote i srebrne zegarki męskie, naszyjniki, bransolety, kolczyki i medale pochodzące z kradzieży dokonanych u jubilerów na terenie Pomorza, Gdańska i Bydgoszczy.

Zainteresowane osoby, którym skradziono biżuterję, mogą się zgłosić w wydziale śledczym przy ul. Jagiellońskiej, pokój 37.

Włamanie do firmy Grzegorzewski.

W nocy z wtorku na środę pewien nieznany sprawca przy pomocy wybijania bocznej szyby okna wystawowego składowi konfekcji damskiej firmy St. Grzegorzewski przy ul. Mostowej 9 wykradł znajdujące się w oknie wystawowym cenne futro brązowe (francuskie zrebce) oraz dwa płaszcze damskie brązowe z lisami, jak i parę eleganckich bucików damskich. Właścicielka firmy oblicza szkodę na przeszło tysiąc złotych.

Jak się dowiadujemy, policja bydgoska przychwyciła domniemanego sprawcę, lecz skradzionych rzeczy nie znalazła.

Zona oblała męża kwasem solnym.

We wczorajszą środę doszło w jednym z domów przy ul. Lubelskiej do niemiłej awantury rodzinnej, podczas której żona kolejarza G. oblała męża swego kwasem solnym tak, że przewieziono kolejarza karetką pogotowia do szpitala. Kolejarz ma uszkodzone lewe oko. Po dobowo kolejarz, wracając często do domu w stanie pijanym, wszczynał awantury i odgrażał się żonie. Cierpliwość kobiety skończyła się i wczoraj w swej rozpacz i w zdenerwowaniu dopuściła się powyższego czynu.

O ulicę Paderewskiego w Chicago.

Zarząd najsilniejszej organizacji naszych rodaków za oceanem, Zjednoczenia polsko-rzymsko-katolickiego podjął starania w zarządzie miasta Chicago o przemianowanie ulicy Augusta Blvd. na „Bulwar Paderewskiego”.

Z miast polskich najpierwsza Bydgoszcz pamiętała o takiej ulicy. Już w roku 1920 korporacje miejskie nadały jednej z piękniejszych ulic nazwę ulicy Paderewskiego.

PREMJERY W KINACH BYDGOSKICH.

„REGINE” w „KRISTALU”.

Intryga Floris Bell, choć przyjęła może inny obrót, ale zakończyła się szczęśliwie. Nie udało się Floris Bell rozerwać małżeństwo nie dobrane towarzysko, ale mocno sercowo i to jest owym morałem filmu p. t. „Regine”. Inżynier młody, lecz już o światowej sławie, pojmuje za żonę dziewczynę do posług w rodzinnym miasteczku. Oczywiście, żona o prostolinijnym zachowaniu się (doskonała w jej roli Luise Ulrich), zdradzająca brak oglądy towarzyskiej, sprawiała nieco kłopotu mężowi, który mimo to kochał Reginę. Premiera wczorajsza naprowadza na ślad metod, które posługiwac się zaczynają scenarzyści i reżyserzy. Najpierw nakreślają wstęp o banalnych i nudnych scenach, lecz na tle o pewnym uroku, powiedzmy na tle ładnych widoków, następnie ożywiają akcję kilku mocniejszymi scenami i kończą tragedję. Aby uniknąć szablonu, reżyserzy wkładają sprytu coniemiarą. W „Regine” przedewszystkiem oryginalna treść, potem gra, a następnie tło. Wszystko razem szarmonizowane daje właśnie zajmującą całość. Luise Ulrich i Adolf Wohlbrück stanowią parę ciekawą nietylko w zestawieniu, ale i w grze rzeczywiście koncertowej. Olga Czechowa, choć schodzi powoli do ról drugorzędnych, jednak talent, a w pewnych momentach i uroda są jeszcze poważnymi czynnikami w jej grze. Napięcie dramatyczne, zwłaszcza w ostatnich scenach, kiedy Regina popełnia samobójstwo, dochodzi do najwyższego poziomu. Dźwiękowo nadzwyczajny. Słyszemy bowiem nawet syk gazu, ulatniającego się z piecyka. Tu działa wspólnie staranne udźwiękowienie z dobrą aparaturą kina.

Ostatnie wiadomości.

Napad rabunkowy.

Baranowice, 5. 12. (PAT.) Dnia 3 bm. o godz. 22-giej czterech osobników dokonano napadu rabunkowego na mieszkanie handlarza zboża Szymona Federę, zamieszkałego przy ul. Wileńskiej nr. 12. Napastnicy skatowali domowników i zmusili ich do wskazania kryjówek, gdzie znajdowały się pieniądze i biżuterja.

Feder został dotkliwie pobity, jego żona doznała pęknięcia czaszki, kuzynka zaś złamania ręki. W stanie ciężkim odwieziono wszystkich troje do szpitala. Federowej dokonano trepanacji czaszki.

Władze wszczęły energiczne dochodzenia i są już na tropie zbrodniarzy.

Ujęcie fałszerzy.

Sosnowiec, 5. 12. (PAT.) Władze śledcze wykryły fabrykę fałszywych monet 10, 5, 2 i jedno złotych, mieszczącą się w mieszkaniu braci Antoniego i Stanisława Pawełów w Sosnowcu. W czasie rewizji znaleziono przyrządy do wyrobu monet oraz większą ilość gotowych fałszyfikatów. Fałszerzy aresztowano.

Dekrety gdańskie są niezgodne z konstytucją.

Londyn, 5. 12. (PAT.) Reuter donosi ze Hagi, że trybunał sprawiedliwości międzynarodowej wydał **większością 9 głosów przeciwko 3 opinje, że dekrety senatu gdańskiego wprowadzające zmiany do kodeksu karnego są niezgodne z konstytucją Wolnego Miasta.**

Zgon sędziego kapłana i zasłużonego społecznika.

Śp. ks. kan. dr. Zenon Włoszczyński.

Świecie, 4. 12. Dziś w nocy zmarł w Lubiewie, parafji w dekanacie świeckim, sędziwy kapłan **śp. ks. dr. kanonik Zenon Włoszczyński** w wieku 83 lat (za 10 dni byłby ukończył 84 rok życia, a 56 lat kapłaństwa). W Lubiewie był już 41 lat proboszczem, żył się ze swą parafją, to też wieść o jego zgonie wywo-

łała zrozumiały żal tak w parafji, jak i całym dekanacie.

Zeszedł z tego świata nietylko sędziwy kapłan, ale i zasłużony bojownik polskości na Pomorzu. Pamiętają jego niezmordowaną pracę dla polskości starsi Pomorzanie, którzy spotykali się z nim w terenie, a w chwilach przełomowych, kiedy „Grenzschutz“ hulał po ziemi pomorskiej, już jako starsuszek brał czynny udział w radzie ludowej i pracy przygotowawczej przejęcia Pomorza przez władze polskie. Zasłużył się dla sprawy polskiej na Pomorzu i doczekał się lat wolności upragnionej Ojczyzny. N. o. w p.

Św. Mikołaj w Be-De-Te.

Do Bydgoskiego Domu Towarowego już zawiązał św. Mikołaj. Cały magazyn stoi pod znakiem bliskich świąt Bożego Narodzenia. Najwięcej radości znajdują dzieci na drugim piętrze, gdzie zgromadzono ogromną ilość przepięknych i pomysłowych zabawek. Każde dziecko znajdzie tam wszystko, czego serce zapragnąć może. Zabawki mile i tanie kupicie w Be-De-Te.

— **Dziś wspaniałe kiszki i flaki u Behrendt'a.** Na dzisiejszy czwartek, znana ze swej dobrej kuchni restauracja Behrendt'a przy ulicy Dworcowej przygotowuje specjalny wieczór kiszek i flaków pierwszorzędnej jakości. Spodziewać się należy, że nikt z smakoszy nie odmówi osobie przyjemności spędzenia dzisiejszego wieczoru w restauracji Behrendt'a.

— **Pierwszy koncert symfoniczny Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego** pod artystycznym kierownictwem dyr. W. Winterfelda odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 grudnia o godz. 20 tej w sali Kasyna Cywilnego. Solistą tego koncertu jest artysta-skrzypek Wiktor Winterfeld, syn dyrektora, który odegra koncert skrzypcowy D-dur Beethovena. Bilety wstępu do nabycia w księgarni i składzie nut I. Idzikowskiego i w składzie Nut „Be-De-Te”.

Rozjaśnij życie, otworzysz świat analfabecie — ucząc go czytać!

Wskazówki w sprawie miesiąca walki z analfabetyzmem — w Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7.

Życia towarzysystwo.

Czwartek, 5 grudnia.
Godz. 18:00: Pow. Koło Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Bydgoszczy. Zebranie plenarne w sali Resursy Kupieckiej. Wstęp tylko za legitymacjami.

Godz. 19:00: Sokół Bielawy - W. Bartodzieje. Zebranie plenarne w Rzeźni Miejskiej. Godzinę przedtem strzelanie z wiatrówek.

Godz. 20:00: Związek Tow. Pom. Fryzjerskich, filja Bydgoszcz. Zebranie plenarne w lokalu p. Meller, plac Piastowski. Rozpoczęcie nauki damskiego czesania.

Piątek, 6 grudnia.
Godz. 19:00: Kolejowy Klub Wioslarski. Zebranie plenarne na przystanku klubu.

Gielda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 4 grudnia 1935 r.

	cenę transakcyjną	cenę orientacyjną
Zyto 60 ton	zł 12,55	12,50—
”	zł	
Usposob. słabsze		
Pszenica eksportowa	zł	17,00— 17,50
Pszenica standart	zł	
Usposob. słabsze		
Jęczm. brow.	zł	15,00— 15,50
Jęczm. jednolity	zł	14,00— 14,25
Jęczm. zbiorowy	zł	13,25— 13,75
Jęczm. zimowy	zł	—
Usposob. spokojne		
Owies 15 ton	zł 15,20	15,25— 15,75
”	zł	
Usposob. spokojne		
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł	20,50— 21,00
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł	20,00— 20,50
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł	19,50— 20,00
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł	16,75— 17,25
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł	14,50— 15,00
Mąka żytnia 60%	zł	19,50— 20,00
Mąka żytnia 65%	zł	19,00— 19,50
Usposob. spokojne		

Bank Polski płacił w dniu 5. 12. 1935 r.

dolary amerykańskie	5,29
funtów szterlingów	26,10
franki szwajcarskie	171,35
franki francuskie	34,91
belgi belgijskie	89,45
florenty holenderskie	358,90
guldeny gdańskie	99,26

„KOBIECY! OTO NOWY TRICK PIĘKNOŚCI Z PARYŻA”



„Eleganckie francuzki wprowadziły obecnie całkiem nową modę pudrów do twarzy” mówi modelka jednego z największych krawców paryskich, p. Ivonne L... „Jedno zastosowanie rano tego nowego pudru nadaje skórze cudowną „matowość”, pozostającą przez cały dzień. Wczoraj byłam całe popołudnie na wyścigach — na deszczu i wietrze — i cera moja pozostała tak samo świeża i ładna, jakdybym tylko co wstała od toalety”. — Tajemnica ta polega na nowym składniku, nazwanym „Podwójną Pianką”, zmieszany obecnie specjalnym, patentowanym sposobem z Pudrem Tokalon, preparowanym według oryginalnego, francuskiego przepisu znakomitego, paryskiego Pudru Tokalon. Stanowi to o próbie wilgoci pudru. Skóra Pani nie może się świecić, o ile używa Pani Pudru Tokalon. Nawet pocenie się przy wielogodzin-

nym tańcu w dusznej sali balowej nie może zepsuć delikatnej, niczem płatek róży, świeżości, którą on nadaje. Kup dziś jeszcze pudełko nowego Pudru Tokalon. O ile nie będziesz zachwycona świeżą, dzweczącą cerą, która Ci nada, pieniądze zostaną zwrócone w całości.

Przeglądajcie pilnie OGŁOSZENIA GWIAZDKOWE i zakupujcie u firm które ogłaszają się w „DZIENNIKU BYDGOSKIM”.

POSADY WOLNE

Miodsze
panienki chętne do przyuczenia się jako podreęczne do czapek na stałą pracę potrzebne. „Wuj Tom”, Gdańska. (12307)

Służąca
przychodnia na cały dzień potrzebna zaraz. Gdańska 113, m 1. (12305)

Potrzebna
ekspedjentka z branży perfumeryjnej na sezon gwiazdkowy. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydgoskiego pod „700”. (22883)

Potrzebne
2 panienki do towarzysztwa gości w restauracji. Oferty do filji Dziennika pod „Panienki”. (22880)

Służąca
potrzebna zaraz. Piotrowskiego 6, I. p. prawo. (22846)

Trio
lub kwartet, dobrze zgrane ze śpiewem potrzebne od 15 bm. lub gwiazdki Oferty składać przy wolnym mieszkaniu i utrzymaniu. Hotel Pomorski, Kartuzy. (22874)

POSADY POSZUKUJĄ

Cholewkarz 12293 poszukuje posady zaraz. Of. filja „Cholewkarz”.

Panienska
pracowała u dentysty, pryncipnie posadę małym wynagrodzeniem. Oferty Dziennik „B”. (22875)

Z dniem 1. XII. b. r. przyjmuje (22418)
Gdańska 5, II piętro
 (Dom Apteki p. Labędziem)
 Od 12 — 1 TELEFON Nr. 24-11.
 4 — 5,30
Dr. med. Krzyński
 Specjalista chorób kobiecych i położnictwa.

W Sklepie Gazowni
 Marszałka Focha 5 — Telefon 37-84
 22763) Z dniem dzisiejszym
wielka obniżka
 cen na aparaty i wszystkie przybory gazowe

Listy przewozowe
 z nadrukiem firmowym i z urzędowym stemplem
 wykonuje szybko i po cenach przystępnych
„DRUKARNIA BYDGOSKA“
 POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 3315.

Dziś w czwartek świeże książki
 flaki i nogi wieprzowe własnego wyrobu. 22872
Restauracja Berendt
 Dworcowa 6.
 200 ctr. kartofli i 200 ctr. brukwi sprzedam. Cena podług unow. Alojzy Kowalski, Samsoczynek. (12230)

Pamiętajcie o bezrobotnych!

POLECENIA

Zabawki (29863)
 Duży wybór lalek, wózki, reperacja lalek. „Tani Bazar“, Stary Rynek 1.

Fajans
 porcelanę, emalje, szkło — kupuj u Kaczmarek, pamiętaj to Kaczmarek, Podmieście 12, na przecieciw bari targowej. (21008)

Swetry (12103)
 pulowery, pończochy, rekawiczki, skarpetki, białe ciepła i pantofle zakopiańskie poleca Boleślaw Walla, Gdańska 55.

Lampki elektryczne Żyrandole 20794

 i wszelkie przybory elektr. po niskich cenach poleca
F. KRESKI
 Bydgoszcz, Gdańska 9
 U nas znajdzie Klient to — czego szuka.

Szkło
 okienne, butelki poleca Wielkopolska Huta Szkła, Pasikowski, stacja kolejowa Łęgnowo. Telefon 13-25. Autobus Bydgoszcz-Solec. (19729)

Karpie.
 Mamy jeszcze większy zapas karpia od 1 1/4 — 6 ft. na sprzedaż. Zgł. przyjmujemy Nadleśnictwo Borek p. Samostrzel. 21295

Orzechy
 włoskie 11 zł, łuszczone 25, miód kuracyjny 14, jabłka deserowe 6,50, pięciokilowe paczki franko wysła S. Gottfried, Załeszczki. (22782)

SPRZEDAŻE

Zakład (12297)
 fryzjerski sprzedam. Of. filja Dziennika „Zakład“

Rzetelnie
 odczyszcza, reperuje, garderobę jak najdostępniej Ekonomja, Dr. Emila Warmińskiego 10, II p. (22882)

Repertuar kin bydgoskich:

ADRIA: „Dziewczę z Budapesztu“ i bogaty nadprogram.
APOLLO: „Zew krwi“ i nadprogram.
BAIKA: „Żebrak z Bagdadu“ i „Zemsta Tonga“
BALTYK: „Z pamiętnika dektywa i „Szalona noc“
KRYSTAL: „Regine“, premjera i wielki nadprogr.
MARYSIENKA: „Wesoła wdówka“ i „Cowboy milioner“, premjera.
REWJA: „Demon dna oceanu“. Na scenie nowa rewja w 12 obrazach p.t.: „Licytacja humoru“

Przyjaciołom dobrych pierników — przyjemna wieść!

Do wszystkich znawców, smakoszy i przyjaciół dobrych pierników, idziemy przygotowani starannie.

Prawdziwy najlepszy miód, pietwoszczorzone surowce, starannie dobrane i wyszukane przyprawy dające aromatyczny, subtelny i pikantny smak, specjalna technika wypieku, oto atuty, dla których wszystkie rodzaje pierników „Goplany“ posiadają nieprześcignoną dobroć.

Nie odmawiajcie Sobie i dzieciom wyśmienitych pierników „Goplany“ pamiętając, że pierniki „Goplany“ polepszą Wam humor świąteczny.

Goplana POZNAŃ

Skład
 artykułów męskich przy głównej ulicy, dobrze zaprowadzony wraz mieszkaniami, z powodu przejęcia innego interesu, natychmiast na sprzedaż. Oferty pod „A. H.“, filja Dziennika. (12231)

Sprzedam (22864)
 zaraz 10 morgowe gospodarstwo, 6000 zł. w Bydgoszczy, Kapuścińska Mała, ul. Szajnochy 23.

Kolonjalke
 sprzedam. Adres wskaże Dziennik. (12302)

Dom
 duży ogród, piękne położenie sprzedam zaraz. Bydgoszcz, Sienkiewicza 40, m. 3. (12306)

Skład (22878)
 baconowy dobrze prosperujący sprzedam zaraz. Wiadomość Kujawska 7.

Maszyna
 do szycia tanio sprzedam. Dworcowa 27, m. 5. (12286)

Parownik
 do kartofli sprzedam. Gospodarz, Piękna 2. 22773

Lokomobila
 Wolfa, ca. 40 K. M. z kondensatorem i kominem, suche deski sosnowe i kantówki do oddania. C. Ohme, Kwiatki, (Pomorz), stacja Kwiatki. (22781)

Kilimy
 firanki, kapy, okazjynie. Gdańska 64. (12299)

Rasowy
 francuski bokser 1 1/2, roczny tresowany zaraz na sprzedaż. Kaliska 2, Bielawki. (12232)

Samochód
 Studebaker-limuzyna-Erskine 6 cyl. jak nowy, tanio na sprzedaż. Obejrzoć go można: Inowrocław, Al. Sienkiewicza 6. (12298)

Sypalki
 kwiecisty mahoń, gruszkowe, brzozone sprzedam tanio dogodnie warunki. Jakubowski, ulica Chwytwo 6. (22850)

Lokal
 z nrządzeniem centrum, zaraz sprzedam. Oferty pod „4 000“ Dzień. Bydgoski. (22873)

Jadalnia
 cała orzechowa. Pl. Poznański 7, stolarnia. (22865)

Koń
 na biegunach, składzik dziecięcy sprzedam. Szubińska 59. (22853)

Palto
 ubranie męskie tanio. Garbary 30—5. (12304)

Maszyna
 do szycia 85 zł. Długa 68, m. 4a, podwórze. (12301)

Odpadki
 kuchenne do zabrania. Hotel Polonia, Warszawska nr. 17. (22879)

Dobra
 sieczkarnie sprzedam. Oplawiec 9. (22845)

Poszukiwany
 tygiel drukarski silny i sztańcówka (heblówka). Oferty Dziennik Bydgoski Toruń pod „Grafika“. 22739

Żeliwną płytę
 do prostowania kupi. Torpedo, Zduny 6, tel. 1824. (22745)

Podlicznik (22848)
 do wody kupię. Andryszak, Zbożowy Rynek 7.

Kupię
 dobrze procentujący się dom, cena do 60000, wpł. 25000. Oferty pod „Dom“ filja Dzień. Bydg. (12392)

Umeblowania
 do 10 pokoi wszelkiego rodzaju nowe i używane natychmiast poszukuję. Oferty Dworcowa 84—1. 22858

Kupuje
 używaną garderobę, meble, maszyny do szycia. Skład komisowy, Poznańska 21. (22884)

Kupię
 okazjynie kasę rejestracyjną, szafę żelazną, dokładny opis, cena. Oferty Dziennik Bydgoski Bydgoszcz, pod „Kasa“. (22870)

LEKCJE

Udzielam (21186)
 lekcji gry na fortepianie, bardzo tanio przedk. metodą do nauczania się, przygotowuję do konserwatorium, tylko 6 zł miesięcznie, fortepian wolny do ćwiczeń, godz. 50 gr. Przychodzę także w dom. Przygotowuję przez rok do konserwatorium. Dla dorosłych kurs trzymiesięczny. Dla początkujących zł 6 miesięcznie Hetmańska nr. 5, wejście na prawo, mieszkanie 5.

POSADY WOLNE

Służąca
 potrzebna do wszelkich prac i gotowania Zbożowy Rynek 7. (22849)

Potrzebni
 do korzystnej pracy akwizycyjnej, tylko inteligentne panie, panowie. Zgłoszenia Sniadeckich 59, m. 7, od 4—6. (12295)

Potrzebny
 pomocnik fryzjerski, dobra siła, na stałe zaraz. **Gdynia**, Śląska 33. (22812)

Posadę
 stałą 150 mies. otrzymają panowie, panie natychmiast Zgłoszenia „PAR“ Poznań pod „57,194“ 22867

Uczeń
 gastronomiczny potrzebny. Hotel Biały Orzeł Nowe (Pomorze). (22869)

Poszukuje
 fryzjerki zaraz, lub 9. XII 35. r. Waclaw Zorzycki, Chełmża. (22856)

Handlowiec
 młodszy, możliwie z branży tytoniowej potrzebny. Zgłoszenia „W. K.“ filja Dziennika. (22854)

DACH NAD GŁOWĄ

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY
 Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
 kuchnią, Łokietka 16

3 pokojowe:
 Malhorska 17.

3 pokojowe:
 łaźniak centrum. Adres Dziennik.

Warsztat:
 Dworcowa 39.

1 pokój
 oddzielne wejście. Długa 59, „Skóry“. (22753)

Portierstwo
 wolne, kaucja 200. Jana Kazimierza 8/1a. (12291)

2 pokoje
 z kuchnią. Grunwaldzka nr. 143. (22844)

Pokój
 z kuchnią do wynajęcia. Kossaka 66. (22851)

Pokój
 kuchnią, Orawska 13 przy Nakielskiej. (22843)

MIESZKANIA SZUKA

2 pokojowe
 kuchnią, łaźniak lub bez czynsz półroczny. Oferty „Urządnic miejski“. (22852)

POKOJE WOLNE
Ładnie
 umeblowany pokój dla pana lub pani zaraz do wynajęcia. Warszawska 11, II prawo. (22215)

2 pokoje
 ładnie umeblowane z niekrepującym wejściem zaraz do wynajęcia. Sniadeckich 59, m. 7. (22151)

2 pokoje (12294)
 wolne na biura. Długa 32.

2 pokoje
 z osobnym wejściem, łaźniak i telefonem do wynajęcia. Wiadomość—tel 37-07. (12289)

Pokój
 utrzymaniem. Cieszkowskiego 14—3. (22360)

Pokój
 Piotra Skargi 7/4. (12300)

Pokój
 Sniadeckich 20—7. (12303)

RÓŻNE

Najtańsze
 obrazy, lustra tylko „Polonia“, Farna 6. (22885)

Koncesje
 wódeczana, detaliczną oddam od Nowego Roku Hetmańska 13, m. 6. (22861)

UCZCIWY CZŁOWIEK.

TAJLOR FOR GENTLEMEN

 — Dlaczegoś tak zdusił cenę za płaszcz. Przecież ty płaszcz tak i tak nie zapłacisz.
 — Tak, ale ja nie chciałem, ażeby zbyt dużo stracił.

Najstynniejszy
 Jasnowidz Womouth, Mistrz Międzynarodowego Instytutu Wiedzy Tajemnej, uznany jako wszechświatowy fenomen daje w transie jasne odpowiedzi we wszelkich zawiłych kwestiach. Widzi na odległość, odnajduje zaginione osoby. Przepowiada nieomylnie przeszłość, przyszłość, opracowuje o r o s k o p y analizy grafologiczne. Zestawia w transie szczęśliwe pewne wygranej — ra losów, podaje gdzie takowe można nabyć. Podać datę urodzenia, stan, załączyć znaczki 1 zł. Kraków, Lubiec 22 m. 2. 22857

Sierota
 inteligentna i przystojna, lat 25, poszukuje w celu towarzyskim panów, najchętniej wojskowych. Pod „Niepoznałujesz“ filja. (12308)

DZIERŻAWY

Lokal
 restauracyjny. Nakielska nr. 51. (12296)

Skład (22492)
 mieszkanie, było 12 lat o b u w i e, wdzierżawie. Hotel Centralny, Chodzież

ZGUBY

Zgubiono
 teczkę skórzaną z aktami, zwrot za wynagrodzeniem do Składnicy Mat. Int., M. Focha 13. (22847)

Zgubiono (22855)
 chromowy zegarek męski cztery kantowy z metalową bransoletką. Do oddania za wynagrodzeniem. Schmidt, Jagiellońska 12.

MATRYMONJALNE

Najszybciej
 zrobisz świetną partję przez Biuro Matrymonjalne Echo — dysponujące olbrzymim doбором. Najnowsze numery wysła redakcja (Poznań, Św. Marcin 68) po nadesłaniu znaczka pięćdziesięciogroszowego. (22761)

Nauczycielka
 stała, 29 lat, wysoka szatynka, wyjdzie za urzędnika, kupca, rolnika. Zgłoszenia do administracji Dziennika pod „Lat 29“. (22719)